

W Katowicach

E. Gierek zwiedził wystawę przemysłu budowlanego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zwiedził wystawę przemysłu budowlanego w Katowicach. Zapoznał się z bogatą ekspozycją możliwości raszko przemysłu budowlanego, interesując się szczególnie tymi wyrobami, rozwiązaniami technicznymi i konstrukcyjnymi, które decydują o nowoczesności i efektywności w budownictwie, zwiększeniu jego rozmiarów i podniesieniu standardu mieszkań.

Edwardowi Gierkowi towarzyszyli gospodarze województwa oraz minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka. (PAP)

Program w dziedzinie kompleksowego przetwórstwa węgla • Rozwój i modernizacja Łodzi • Projekt zasad sprzedaży sprzętu rolnego

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — na posiedzeniu 7 bm. Prezydium Rządu omówiło zagadnienia związane z zapewnieniem odpowiednich warunków dla podjęcia intensywnych badań nad przetwarzaniem węgla i efektywnym użyciem jego zasobów dla potrzeb gospodarki, a także nad zastosowaniem i praktycznym wykorzystaniem światowych osiągnięć w tej dziedzinie.

Biorąc pod uwagę wyraźnie rysujące się tendencje znacznego wzrostu w latach najbliższych i w dalszej perspektywie zapotrzebowania na energię we wszystkich jej postaciach, a co za tym idzie — wzrostu zużycia paliw, zachodzi konieczność podjęcia skoordynowanych wysiłków na rzecz wszechstronnego i najbardziej właściwego wykorzystania węgla. W tym celu — na wniosek Ministra Górnictwa i Energetyki — podjęto decyzję, na mocy której problem badawczo-rozwojowy pod nazwą „Kompleksowe energochemiczne przetwórstwo węgla” uzyskał rangę programu rządowego. Zagwarantuje to, w warunkach koncentracji sił i środków, właściwą realizację prac badawczych, projektowo-konstrukcyjnych i inwestycyjnych zmierzających do rozwiązania tak poważnego zagadnienia, jakim jest kompleksowe przetwórstwo węgla. Jednocześnie zapewni aktywny udział w wszystkich zainteresowanych resortach gospodarczych, urzędach centralnych, Polskiej Akademii Nauk, uczelni oraz placówkach zaplecza naukowo-technicznego. Koordynatorem przedsięwzięcia od-

powiedziałym za jego realizację będzie Ministerstwo Górnictwa i Energetyki.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu — przy udziale przedstawicieli łódzkich władz politycznych i administracyjnych — rozpatrzyło roczne sprawozdanie zespołu koordynacyjnego do spraw rozwoju i modernizacji Łodzi za okres od 1 lipca 1972 r. do końca br. Ze sprawozdania wynika, że stan realizacji uch-

Dokończenie na str. 2

J. Peter zakończył pobyt w Polsce

7 bm. był ostatnim dniem oficjalnej przyjacielskiej wizyty, jaką złożył w Polsce członek KC WSPR, minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Janos Peter. Tego dnia odbyły się rozmowy z członkami oświaty i państwowego naszego kraju z węgierskim gościem. Opublikowany został wspólny komunikat polsko-węgierski.

(Omówienie komunikatu za mieszczamy na str. 2).

W piątek Janosa Petera przyjeżdżał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. Tego dnia minister Janos Peter wydał w siedzibie przedstawicielstwa dyplomatycznego swego kraju w Warszawie przyjęcie na cześć ministra Stefana Olszowskiego.

W godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych WRL zakończył swą wizytę w Polsce. (PAP)

W przeddzień szczytu przewozowego

Zelektryfikowana linia Kluczbork — Ostrów

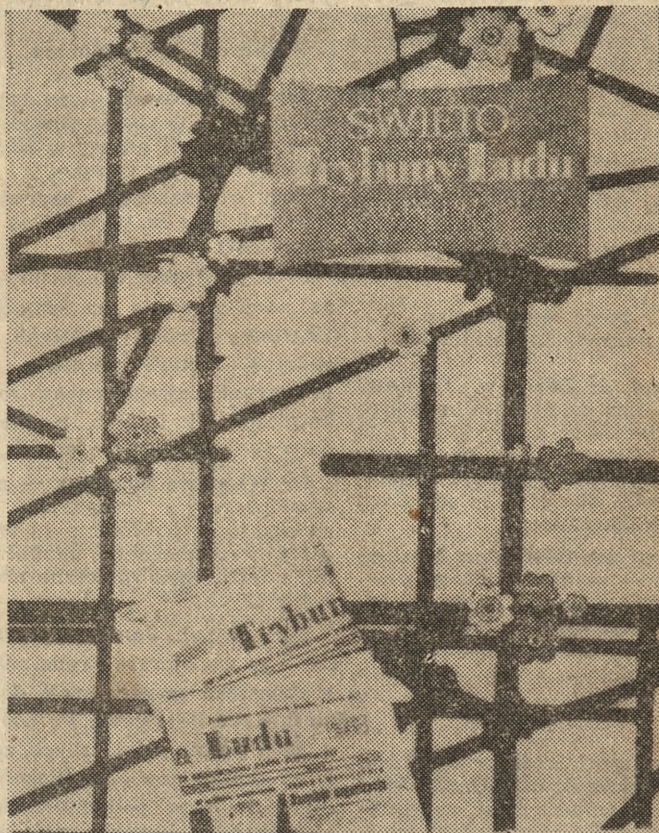
Na cztery miesiące przed planowanym terminem, w przeddzień jesiennego szczytu przewozowego, który na wielkopolskie kolejnictwo nakłada zadania przewiezienia blisko 2 milionów ton ziemiopłodów i ich przetworów — oddano do użytku 87-kilometrowy, zelektryfikowany odcinek trasy Kluczbork — Ostrów.

Wczoraj, na dworcu w Kluczborku, minister komunikacji Mieczysław Jajfyd, w towarzystwie m. in. przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy — Józefa Konarzewskiego, zastępcy przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Andrzeja Śliwińskiego, przedstawicieli berlińskiej dyrekcji kolei, kolejarzy ostrowskich, wojska i miejscowego społeczeństwa dokonał symbolicznego otwarcia nowej trasy. Melodunka o zakończeniu robót i gotowości do pierwszego przejazdu złożyli: dyrektor DOKP w Poznaniu Edmund Rejek i dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, głównego wykonawcy prac.

Po chwili, nowo otwartą linią ruszył pierwszy pociąg elektryczny. Serdeczne powitanie zgotowali kolejarze i mieszkańcy Kępna, Ostrzeszowa, Przygodzic i Ostrowa.

Po południu, w ostrowskim Domu Kultury, odbyła się wo-

Festyn, jakiego nie było



Dzisiaj, w sobotę, i jutro, w niedzielę, trwać będą w Warszawie obchody święta organu prasowego KC PZPR — „Trybuny Ludu”. Organizatorzy przygotowali tysiąc atrakcji w postaci: występów estradowych zespołów artystycznych i solistów krajowych oraz zagranicznych, spotkań, imprez i zabaw dla dzieci, około 20 różnorodnych wystaw i pokazów, licznych zawodów sportowych, rozmaitych gier, itp. Imprezy święta odbywać się będą w trzech punktach stolicy: wokół Pałacu Kultury i Nauki, w Ogrodzie Saskim i przed Stadionem X-lecia. W tym ostatnim punkcie wybudowano m. in. szereg autentycznych zabudowań regionalnych, w których ulokowano

specjalne jadalnie i bary szybkiej obsługi. W ogóle — handel i gastronomia warszawska przygotowały się od powiednio do frekwencji warszawiaków i przyjezdnych na święto „Trybuny Ludu”. Także w Poznaniu i woj. poznańskiego wybiera się do stolicy sporo osób.

Na zdjęciu — plakat wydany z okazji święta, zaprojektowany przez znanego plastyka — Eryka Lipińskiego. [c]

Fot. — CAF

O tegorocznych nagrodach „Trybuny Ludu” piszemy na str. 2.

Delegacja polska na XXVIII Sesję ZO ONZ

Na rozpoczynającą się 18 bm. w Nowym Jorku XXVIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych została wyznaczona delegacja PRL w następującym składzie:

DELEGACJA

Stefan Olszowski — minister spraw zagranicznych, przewodniczący delegacji;

Stanisław Trepczyński — wiceminister spraw zagranicznych, zastępca przewodniczącego delegacji;

Amb. Henryk Jaroszek — dyrektor Departamentu Międzynarodowych Organizacji MSZ; Min. pełn. Antoni Czarkowski — p.o. stałego przedstawiciela PRL przy ONZ;

Alfons Klafkowski — profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

ZASTĘPCY DELEGATÓW

Amb. Eugeniusz Wyzner — stały przedstawiciel PRL przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie;

Min. pełn. Bogumił Rychłowski — dyrektor Departamentu Studiów i Programowania MSZ;

Władysław Neneman — wicedyrektor Departamentu Międzynarodowych Organizacji MSZ;

Zdzisław Ludwiczak — radca w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ;

Zenon Milik — radca w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ.

Delegacji towarzyszyć będzie grupa doradców i ekspertów. PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Rodak też człowiek

Niedawno wyjeżdżałem służbowo do Rumunii. Bilet lotniczy na drogę powrotną miałem wykupiony na bezpośredni kurs z Bukaresztu do Warszawy. W ostatniej chwili postanowiłem jednak drogę powrotną przebiec z jednodniową przerwą w Budapeszcie. Udałem się więc do placówki LOT-u przy Marszałkowskiej w Warszawie. Obejrzałem bilet i wysłałem go do „Orbisu” na Bracką. Tutaj po dłuższych oględzinach skierowano mnie do „Sports-Touristu” na Kruczą. Tam poproszono, żebym przeszedł do ich placówki mieszczącej się przy Placu Teatralnym. Kiedy wreszcie tam dotarłem, poinformowano mnie, że zmiana trasy powrotu jest czynnością ogromnie skomplikowaną, do której potrzeba zaświadczeń i zgody instytucji wysyłającej. A ponadto impreza taka drogo kosztuje... Zafamałem się i zrezygnowałem.

Ale znając działalność naszych urzędów postanowiłem tego samego dokonać za granicą. W placówce LOT-u w Bukareszcie załatwienie sprawy trwało... 17 minut i do tego okazało się, że nic a nic nie kosztuje...

Przykład z innej beczki. Na zakończenie którychś kolejnych Targów uczestniczyłem wraz z grupą dziennikarzy w obiedzie wydanym przez rzecznika prasowego jednej z zagranicznych ekspozycji. Owego rzecznika nie zadbał o to, by w obiedzie brał udział tłumacz. Wiedział, że część przybyłych zna (lepiej czy gorzej) jego ojczysty język. I oczywiście mówił tylko w tym języku. Nieszczęśliwi, którzy znali język gospodarza Pocił się, żeby nie rozumiejącym po cichu przetłumaczyć jego wywody.

Jeszcze przykłady: mam znajomego, który chce być szybko i grzecznie obsłużony w zatłoczonej restauracji odzywa się do kelnera w obcym języku. Wystarczy znać kilka słów — i tak nikt nie zrozumie. Efekt — murowany! Słyszałem też o młodym człowieku, który przytoczony wyżej „chwyt” z obcą mową stosuje przy zawieraniu znajomości z kobietami. Podobno dziewczyna choć nie zna języka, lepiej obokrajowca rozumie niż tubylca.

Poznałem polsko-angielskie małżeństwo: ona Polka — on Anglik. Większość czasu przebywają w Polsce. Nie mają żadnego kłopotu z załatwieniem czegośkolwiek w naszych urzędach. Oczywiście wszyscy załatwia on, szermując gdzie tylko można angielskim paszportem.

Jeżeli ktoś chce jeszcze przykładów niech się rozejrzy wokół siebie i zwróci uwagę jaki jest u nas, Polaków, stosunek do obcokrajowców.

Gościnność uważam za pierwszą cechę ludzi, których szanuję i lubię. Ale gościnność do pewnych granic. Bo jeżeli się granice gościnności przekroczy, to jest służalczość. A zdaje mi się, że w naszym kraju, szczególnie w stosunku do cudzoziemców, granice te są nagminnie przekraczane. Po tem słyszymy, że w zagranicznych czasopiśmiech czasem wyśmiewają naszą — dla nich — pobłażliwość. Czytamy z kolei w naszych gazetach, że obcokrajowców zamiast płacić mandat pobił milicjanta, że grupa obcych turystów zachowywała się po chuligańsku, że lekceważyli nasze przepisy itd. A czy nie jest to czasem nasza wina?

Wróćmy do przytoczonych przykładów. Nie postuluję oczywiście, żeby placówka LOT-u w Bukareszcie przestała sprawnie pracować, przeciwnie — chciałbym aby inne placówki, nie tylko tej firmy, zrozumiały, że można pracować sprawnie, nie „klient nasz pan” itp. Nie chcę też, żebyśmy lekceważyli przybyszów z zagranicy, ale chciałbym, żebyśmy nie pozwolili lekceważyć siebie...

Nadszkanie, przesadna usługowość — odwrotne przynosi efekty do zamierzonych. Jak nas widzą, tak nas piszą. Widzą oczywiście nie tylko nasz stosunek do obcokrajowców, widzą też diametralnie różny, rzucający się w oczy nasz stosunek do siebie nawzajem. Jest takie porzekadło: „kto siebie nie szanuje, tego inni nie szanują...”

JAN KORZENIEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Delegacja PZPR przebywa we Włoszech

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Jan Szydłak przebywający we Włoszech wraz z delegacją PZPR z okazji tegorocznych obchodów święta centralnego organu Włoskiej Partii Komunistycznej „Uniti” spotkał się w siedzibie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie z sekretarzem generalnym partii — Enrico Berlinguerem. W spotkaniu uczestniczyli członkowie delegacji PZPR.

Dokonano wymiany informacji na temat sytuacji w obu krajach i polityki obu partii. Postanowiono nadal rozszerzać stosunki i kontakty pomiędzy PZPR i WPK.

Jan Szydłak spotkał się także w Mediolanie z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Hiszpanii — Santiago Carrillo.

Jan Szydłak i pozostali członkowie delegacji złożyli też wizytę burmistrzowi Mediolanu, przewodniczącemu działającemu w Lombardii Towarzystwa Przyjaźni z Polską — Aldo Aniasi. (PAP)

Uczestnicy konferencji wojskowej na szlaku bojowym LWP

7 bm. w trzecim dniu międzynarodowej konferencji naukowej, poświęconej 30-leciu Ludowego Wojska Polskiego, jej uczestnicy wzięli udział w podróży wojskowo-histerycznej przebiegającej szlakiem walk 1 Armii WP.

Goście zapoznali się z historią bohaterskich zmagania żołnierza polskiego w latach II wojny światowej, zwiedzili pola niezwykłe zaciętych i krwawych bojów o przełamanie hitlerowskiego pasa umocnień na Wale Pomorskim.

8 bm. uczestnicy konferencji kontynuować będą podróż, która zakończy się w Gozdowicach — rejonie forsowania Odry przez żołnierzy 1 Armii WP. (PAP)

Nagrody „Trybuny Ludu“

Komitet Nagród „Trybuny Ludu“ postanowił przyznać następujące nagrody w trzech działach:

I. ZA UPOWSZECZNIANIE MARKSIZMU - LENINIZMU I POLITYKI PZPR;

Dwie nagrody zespołowe

Śląski Instytut Naukowy w Katowicach — za całokształt działalności w zakresie rozwoju badań oraz popularyzacji tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego;

Zespół autorów podręcznika do szkolenia partyjnego „Wiedza o partii”: Adolf Dobieszewski, Stefan Dziabala, Andrzej Kurz, Michał Sadowski, Juliusz Wacławek, Przemysław Wójcik — za przygotowanie podręcznika, systematyzującego w sposób naukowy wiedzę o partii oraz przedstawiającego genezę, ogólne zasady, społeczne uwarunkowania, mechanizm i formy przejawiania się kierowniczej roli PZPR.

Dwie równorzędne nagrody indywidualne

Prof. dr Zdzisław Cackowski — za działalność badawczą i organizatorską w sferze nauk marksistowskich, za bogaty dorobek teoretyczny i popularyzację filozofii i socjologii marksistowskiej;

Prof. dr Władysław Markiewicz — za działalność w dziedzinie popularyzacji teorii marksistowsko-leninowskiej i jej zastosowaniu do nauk społecznych.

Wyróżnienie

Art. graf. Tomasz Rumiński — za całokształt działalności twórczej, a zwłaszcza za osiągnięcia w dziedzinie plakatu politycznego.

II. ZA INICIATYWY SPOŁECZNE:

Dwie nagrody zespołowe

Rada Osiedla w Osiedlu Piastowskim Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu — za dorobek w rozwijaniu samorządności mieszkańców, inicjowanie i przeprowadzenie czynów społecznych, wzorową organizację działalności społeczno-wychowawczej, budowę osiedlowych ośrodków wypoczynkowo-rekreacyjnych i sportowych;

Zespół inicjatorów budowy domów dla nauczycieli w powiecie Tarnowskie Góry: Karol Bazan, Emilia Głuszek, Henryk Frączek, Kazimierz Kalat, Zdzisław Lewandowski, Mieczysław Rak, Władysław Wręczycki — za podjęcie społecznej inicjatywy budowy sposobem gospodarczym domów dla nauczycieli.

Trzy równorzędne nagrody indywidualne

Karol Musiał — za działalność społeczną w woj. opolskim oraz inicjatywy społeczne i kulturalne, służące rozwojowi regionu;

Bronisław Smoleń — za inicjowanie czynów społecznych mieszkańców wsi w gminie Li manowa, w wyniku których na stałą przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy wsi;

Doc. dr hab. Lesław Grzegorz — za działalność społeczną w zakresie profilaktyki i zwalczania wypadków drogowych oraz pionierską inicjatywę badań naukowych, a także praktyczne przedsięwzięcia merytoryczne i organizacyjne w tej dziedzinie.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, na północno-przebiegłym wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od 22 stopni na północnym wschodzie do 25 stopni w centrum i około 30 stopni na południu. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszyński

III. ZA ROZWÓJ CZYTELNICTWA „TRYBUNY LUDU“ I WSPÓŁPRACĘ Z REDAKCJĄ:

Nagroda zespołowa

Zespół pracowników Oddziału Rejonowego Upowszechniania Prasy i Książki w Siedlcach: Antoni Bochenek, Maria Grabowska, Zofia Jagodzińska, Tadeusz Kielak, Krystyna Krasowska, Zdzisław Lech, Wanda Łukaszuk, Zofia Robak, Teresa Seroczyńska, Stanisław Sośniewski, Franciszek Sprzęczak, Janina Trochimiak — za wkład w upowszechnienie gazety i popularyzację jej czytelnictwa.

Nagroda indywidualna

Ignacy Warowski — za duże osiągnięcia w kolportowaniu i popularyzacji gazety w Kieleckiej Fabryce Pomp.

Trzy równorzędne nagrody indywidualne za współpracę z redakcją:

Prof. dr Antoni Czubinski — za podejmowanie na łamach „Trybuny Ludu” tematyki z zakresu historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i innych problemów społeczno-politycznych;

Dr Wiesława Krasicka — za współpracę z redakcją, a zwłaszcza za publikację na temat współczesnego kapitalizmu i jego teorii społeczno-ekonomicznych;

Doc. dr hab. Janusz Kuczyński — za współpracę z redakcją, a zwłaszcza za publikację dotyczącą kształtowania świadomości i postaw społecznych, założenia marksistowskiej filozofii człowieka oraz podejmowanie problematyki patriotyzmu i internacjonalizmu.

Wręczenie nagród odbędzie się w sobotę, 8 września br.

Komitet Nagród zaproponował odrębne wyróżnienie ekip pracowniczych zakładów graficznych, które podjęły druk gazety po pożarze DSP. (PAP)

Poznańskie urządzenia na ratunek rzekom

Głównym krajowym producentem urządzeń mechanicznych dla oczyszczalni ścieków będzie po rozbudowie Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu, z oddziałami w Pniewach i Pile. Obecnie produkuje ona kilka typów urządzeń oczyszczających.

Zakład w Pile wytwarza 8 typów turbin napowietrzających tzw. aeratorów. Są to duże wirniki, zanurzone w ściekach, poruszane silnikami elektrycznymi. Obracając się powodują ich wymieszanie i natlenienie, a tym samym — utlenianie w nich aktywności biologicznej. Wydajność aeratora AP-2300 wynosi około 75 kg tlenu na godzinę. Można go stosować we wszystkich rodzajach ścieków. Do 1975 r. planuje się wyprodukowanie 200 sztuk tych urządzeń, co powinno zaspokoić potrzeby krajowe.

Znacznemu zwiększeniu uległa produkcja takich urządzeń jak kraty mechaniczne, szczytki napowietrzające typu Kasse nera zgarnciache i zagęszczacze osadu, ruszty napowietrzające itp. Wszystkie te urządzenia mają za zadanie dostarczyć ściekom tlenu i utrzymać w nich życie biologiczne.

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Powogazu” pracuje się obecnie nad małą zblokowaną oczyszczalnią ścieków. W jej skład wchodzi kraty mechaniczne, urządzenia do napowietrzania i zagęszczania osadu, komory fermentacyjne i osadniki. Efektywność oczyszczania wynosi 92—96 proc. Komplex tych urządzeń może służyć do oczyszczania ścieków z miast do 10 tys. mieszkańców, pól campingowych, ośrodków

sanatoryjnych, sanatoryjno-wczasowych, hoteli, małych zakładów przemysłowych. Podjęcie produkcji planuje się na rok 1975. (PAP)

Terroryści grożą wysadzeniem samolotu

Terroryści, którzy w środę opalowali ambasadę Arabii Saudyjskiej w Paryżu, a obecnie znajdują się wraz z kilkoma zakładnikami na lotnisku w Kuwejcie, zwołili załogę samolotu. Zapowiedzieli jednak, że jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione, wysadzą samolot w powietrze wraz z ludźmi znajdującymi się na pokładzie.

Agencja France Presse informuje z Kuwejtu, że terroryści domagali się uwolnienia Abu Dauda przesunęli termin wypłaty ultimatum do soboty rano. (PAP)

Oddziały khmerskie w Kompong Cham

Dowództwo wojsk Lon Nola poinformowało, że oddziały khmerskie wkroczyły w czwartek do trzeciego z co do wielkości miast w Kambodży, Kompong Cham, położonego w odległości 80 km na północny wschód od Phnom Penh. Kontrolują one południową część tego miasta zdobyta po zmasowanym natarciu na pozycje wojsk rządowych. (PAP)

Wszechstronny rozwój wzajemnych stosunków

Omówienie komunikatu polsko-węgierskiego

Wspólny komunikat polsko-węgierski, przyjęty na zakończenie wizyty w Polsce członka KC WSPR, ministra spraw zagranicznych WRL — J. Anosy P. Petera, stwierdza, że ministrowie spraw zagranicznych obu krajów dokonali wszechstronnej wymiany poglądów na temat obecnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków polsko-węgierskich, kierunków współpracy i działań obu państw na rzecz umacniania i przyspieszania integracji krajów socjalistycznych — członków Układu Warszawskiego i RWPG oraz aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Wysoko oceniono stałe pogłębiającą się współpracę obu krajów we wszystkich dziedzinach oraz pomyślny rozwój stosunków między obu krajami. Rezultaty spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu, a w szczególności spotkania E. Gier

W związku z epidemią cholery

Komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego

Jak wynika z oficjalnych komunikatów Światowej Organizacji Zdrowia sytuacja epidemiologiczna cholery we Włoszech nie ulega poprawie. W związku z tym wyjazd turystyczny do Włoch powinien ulec odroczeniu, a wyjazdy służbowe — ograniczeniu do niezbędnych.

Wszyscy obywatele polscy, którzy w uzasadnionych sytuacjach wyjeżdżają do Włoch, muszą posiadać aktualne świadectwa szczepień przeciw cholercie. W czasie pobytu za granicą należy zachować szczególną ostrożność i podporządkować się zaleceniom włoskiej służby zdrowia.

Osoby, u których istnieje przeciwwskazanie do szczepień, winny odłożyć wyjazd na termin późniejszy. Szczepienia wykonują wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne.

Przypomina się, że ze względu na niebezpieczeństwo przeniesienia cholery obywatele polscy przejeżdżający z Włoch poddawani są obserwacji lekarskiej w warunkach izolacji i badaniu bakteriologicznemu. Podjęto też niezbędne środki ostrożności w stosunku do przyjeżdżających cudzoziemców. (PAP)

ka i P. Jaroszewicza z J. Kadarem i J. Fockiem w marcu br. oraz rozmowy obu premierów z sierpnia br. mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju współpracy we wszystkich dziedzinach życia partyjnego i państwowego obu krajów, pogłębienia tradycyjnej przyjaźni obu narodów i dalszego wszechstronnego rozwoju wzajemnych stosunków. Komunikat stwierdza, że istnieje potrzeba i możliwości jeszcze szerszej wymiany poglądów oraz konsultacji politycznych i ścisłego współdziałania obu MSZ w dziedzinie polityki zagranicznej.

Ministrowie spraw zagranicznych przeprowadzili wymianę poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych oraz poinformowali się wzajemnie o głównych kierunkach polityki zagranicznej obu krajów.

Komunikat podkreśla, że oba rządy są głęboko przekonane, iż rozwiązanie wszelkich problemów międzynarodowych, za istniałych między państwami o odmiennych ustrojach społecznych, można osiągnąć jedynie w drodze pokojowej i w oparciu o przyjęte zasady pokojowego współistnienia.

Min. J. Peter zaprosił min. S. Olszowskiego do złożenia przyjacielskiej oficjalnej wizyty

Sympozja astronomiczne

Z udziałem 200 naukowców rozpoczęły się 7 bm. w Toruniu obrady Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki „Colloquia Copernicana”.

Naukowcy radzieccy i amerykańscy uczestniczący w toruńskim sympozjum Międzynarodowej Unii Astronomicznej — „Badania układu planetarnego” przedstawili najnowsze wyniki badań atmosfery Marsa.

Głównym akcentem dnia było nadanie doktoratów honoris causa Uniwersytetu Toruńskiego sześciu wybitnym uczonym zagranicznym, światowej sławy astronomom i fizykom. (PAP)

Wizyta delegacji LDR Jemenu

7 bm. przybyła do Polski delegacja Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu pod przewodnictwem wicepremiera rządu LDRJ Mohamouda Ushalsh.

Goście z CSRS w Łodzi

Przebywająca w Polsce delegacja Czechosłowackiego Frontu Narodowego z wiceprzewodniczącym KC Frontu T. Travnickim zakończyła 7 bm. wizytę w Łodzi.

T. Olechowski w Austrii

W piątek, w ostatnim dniu wizyty w Austrii minister handlu zagranicznego PRL T. Olechowski, wraz z austriackim ministrem handlu J. Staribacherem, odwiedził polskie stoisko na Międzynarodowych Targach Wiedeńskich. Końcowym akcentem wizyty T. Olechowskiego w Austrii była konferencja prasowa.

Program H. Kissingera

Desygnowany przez prezydenta Nixona na sekretarza stanu USA H. Kissinger stanął w piątek przed senacką komisją spraw zagranicznych, która po odbyciu z doradcą prezydenckim rozmów ma zatwierdzić go na to stanowisko. Kissinger przedstawił komisji w ogólnych zarysach program polityki zagranicznej.

ty w WRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Zaaprobowanie tekstu Konwencji Gdańskiej

Tekst konwencji o ochronie rybołówstwa i zasobów żywych Bałtyku został 7 bm. — w czwartym dniu obrad międzynarodowej konferencji dyplomatycznej w Gdańsku — zaaprobowany przez delegacje wszystkich 7 państw uczestniczących w obradach. W trakcie dyskusji, toczącej się w godzinach rannych na forum komitetu ogólnego, uzgodniono m. in. kwestie związane z finansowaniem działalności Stałej Międzynarodowej Komisji d. s. Rybołówstwa na Bałtyku. W tym celu do projektu konwencji wprowadzono stały dodatkowy artykuł. Konwencja liczyć zatem będzie w sumie 20, zamiast początkowych 19 artykułów.

Komitet ogólny ustalił zasady, związane ze statusem państw pozabałtyckich, które w przyszłości pragnęłyby przystąpić do Konwencji Gdańskiej. Przyjęto, że konwencja będzie otwarta dla każdego państwa, które jest zainteresowane w ochronie, zachowaniu i racjonalnym wykorzystaniu zasobów żywych Bałtyku. (PAP)

Linia Kluczbork-Ostrów

Dokończenie ze str. 1

ska, do północnych rejonów naszego kraju.

Obecni na akademii minister Mieczysław Jajfy, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Alfred Kowalski i dyrektor DOKP Edmund Rejek podziękowali budowniczym elektryfikowanej linii i wszystkim kolejarzom za ich rzetelną pracę. Dowodem uznania za kolejarzy trud są również wysokie odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Stefan Nagel i Edmund Ochotny z Ostrowa, a Złoty Krzyż Zasługi przysłał na Wacławowi Rudolfowi z Kalisza. Na wczorajszej akademii wręczono m. in.: Odznaki „Zasłużonego kolejarza” Nikodemowi Bartczakowi — zastępcę dyrektora DOKP, Czesławowi Bednarczykowi z wagonów ni poznańskich i Janowi Madrasowi z ZNTK w Pile. (ask)

cznej, jaką prowadzić będzie po objęciu urzędu sekretarza stanu.

Kissinger zapowiedział kontynuację rozpoczętej przez Nixona polityki przejścia od konfrontacji do współpracy.

Kolizja m/s „Hugo Kołłątaj”

Do dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni nadeszła depesza ze statku m/s „Hugo Kołłątaj” informująca, że linowiec miał kolizję w Kanale Kilońskim ze statkiem „Iris Clausen”. Brak na razie szczegółów.

Współpraca ZSRR — USA

Ministrowie zdrowia Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, B. Piotrowski i C. Weinberger podpisali wczoraj w Moskwie komunikat o rozmowach na temat rozszerzenia współpracy w dziedzinie medycyny.

Dymisja rządu Boliwii

Wszyscy członkowie rządu boliwijskiego podali się w piątek do

Propozycje Algieru

Konferencja krajów niezaangażowanych

Na czwartej konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych Algieria przedstawiła szereg projektów rezolucji i deklaracji, które obecnie omawiane są przez komitety konferencji. Projekty dotyczą kwestii umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, dekolonizacji Bliskiego Wschodu, Indochin, a także wykorzystania dna mórz i oceanów. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

wały Rady Ministrów podjęte przed dwoma laty z inicjatywą Biura Politycznego KC PZPR z myślą o stworzeniu odpowiednich warunków dla rozwoju Łodzi i zaspokajania potrzeb jej mieszkańców w różnych dziedzinach życia, przebiega na ogół pomyślnie.

Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z zapewnieniem w br. i w latach następnych dobrej realizacji na obszarze Łodzi inwestycji o kluczowym znaczeniu dla miasta i jego mieszkańców.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów ustalający zasady sprzedaży zespołom i rolnikom ciągników, przyczep, maszyn i narzędzi rolniczych. Projekt przewiduje m. in. że pierwszeństwo w nabywaniu sprzętu, na który popyt przewyższa jeszcze podaż, mieć będą zespoły rolników podejmujących działalność w takich dziedzinach, jak wspólne gospodarowanie na całości lub części własnych gruntów, zagospodarowywanie gruntów i budynków nabytych bądź wydzielonych z Państwowego Funduszu Ziemi lub od innych posiadaczy, wreszcie specjalizujących się w określonej dziedzinie produkcji rolnej. (PAP)

Napięta sytuacja w Sudanie

Sytuacja w Sudanie jest w dalszym ciągu napięta. Radio Omdurman poinformowało, że władze zawiesiły 13 artykułów konstytucji. Wprowadzono zakaz wszelkich manifestacji i wieców. Decyzje te ogłoszono w związku z zaburzeniami do jakich doszło w czwartek na uniwersytecie w Chartumie.

W stolicy Sudanu oraz w miastach Port Sudan i Atbara obowiązują godziny policyjne. W dalszym ciągu strajkują kolejarze, którzy opowiedzieli się po stronie ruchu studenckiego. (PAP)

dymisji. Dymisję zaakceptował prezydent H. Banzer.

Odrzucenie decyzji Libii

Przedstawiciel towarzystwa naftowego Shell International poinformował, że przedstawiciele sześciu międzynarodowych towarzystw naftowych — Atlantic Richfield, Exxon, Mobil, Royal Dutch Shell, Standard Oil of California i Texaco — zdecydowanie odrzuciły decyzję Libii o przejęciu 51 proc. ich aktywów w tym kraju.

Lekarze zakończyli strajk

W piątek (7 bm.) strajkujący od miesiąca chilijscy lekarze postanowili zakończyć swój strajk. Jak poinformował minister zdrowia i opieki społecznej, M. Lagos, porozumienie zawarte między rządem a personelem medycznym dotyczy jedynie kwestii ekonomicznych.

Zakończenie zjazdu TUC

W Blackpool zakończył obrady doroczny 105 zjazd brytyjskich związków zawodowych (TUC). Zjazd zażądał od władz brytyjskich likwidacji amerykańskich baz wojskowych znajdujących się na terenie Anglii i podjęcia konstruktywnych kroków w dziedzinie rozbrojenia. Zjazd z zadowoleniem przyjął istniejącą tendencję ku rozładowaniu napięcia w Europie.

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-089 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnicy), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy Dział: łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelnicy 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział: miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-33 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Główny Odbiorca: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamodawcy nie zamawiających redakcja nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (11,50 zł), kwartał (33 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 3523

Pierwsza dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wyruszyła na front „aby zmieść hańbę Września i Iranu”. (Z rozkazu Dowództwa 1 DP z dnia 1. 9. 1943 r.).

W czwartą rocznicę klęski wrześniowej, żołnierze regularnego wojska polskiego szli po nownie do walki z hitlerowskim najeźdźcą. Tym razem nie cofali się w ciężkim, beznadziejnym odwrocie na wschód, lecz zdążyli na zachód, by do paść zbrodniczym wrogowi.

Żegnając 1 pułk piechoty Wanda Wasilewska wygłosiła płomienne przemówienie, w którym m. in. powiedziała:

„Żołnierze, kiedyś będą o nas pisać... że dane nam było iść z dalekiej ziemi i dotrzeć do naszej ziemi. Jesteście Pierwszą Dywizją. Powinniście być pierwsi. Jest to wielki zaszczyt, ale też wielkie są wasze obowiązki... W sercach naszych piastować winniśmy dwa uczucia — miłość do Polski i nienawiść do Niemca-faszysty. To on rozegrał nas po wszystkich krajach świata... Przeliczyli się jednak Niemcy. Myśleli, że wystarczy palić i mordować, aby nie było Polski. Ale Polska istnieje, póki Polak trzyma jeszcze w garści karabin, póki lotnik i marynarz polski bije wroga w powietrzu i na morzach. Wy z Pierwszej Dywizji... dacie Niemcom godną odpowiedź na ich butne wyzwanie, że Polski już nie będzie. Na Was, żołnierze, czeka Kraj umęczony, czeka partyzanci... czeka Warszawa. Wierzę głęboko, że nasza Pierwsza Dywizja będzie ta, której sława rozejdzie się po całym świecie...”

Do 2 września ze stacji kolejowych Frutkowania, Rybnego i Diwowa odjechało 15 transportów kolejowych z oddziałami polskiej dywizji. Trasa przejazdu przechodziła przez Kolonję, Moskwę, Mołajsk, Gzasko do Wiaźmy, około 400 km w kierunku zachodnim. Wśród żołnierzy panowały bardzo dobre nastroje.

Ludzie radzieccy, zarówno społeczeństwo, cywilne, jak i czerwonoarmiejskie darzyli Polaków wielkim zainteresowaniem. Wszędzie spotykano się z serdeczną życzliwością. Wrażenia kościuszkowców z tych kontaktów znajdowały odbicie w gazetkach polowych redagowanych w czasie podróży.

„Jedziemy. Każdy z ciekawości ogląda okolice — pisal żołnierz 3 pułku piechoty Koniewoda — naród z sympatią patrzy na nas polskich żołnierzy. Widzimy, jacy są serdeczni i przychylni dla nas”. Plutonowy Bakar z tegoż pułku relacjonował: „W czasie drogi obserwujemy, jak bardzo przyjaźnie jest do nas ustosunkowana ludność. Wiele kobiet powiewało chusteczkami, a prawie wszyscy podbiegali bliżej, by ujrzyć polskich żołnierzy”. Strzelec Oszeński z 1 kompanii ciężkich karabinów maszynowych 3 pułku piechoty o. powiedział: „Szczególnie podzielało mnie, gdy odładowaliśmy porozeliska i tę biedną ludność, którą hitlerowcy męczyli. Teraz zrozumiałem jeszcze lepiej, za co ide bić wroga... bo to samo robili oni z naszymi rodzinami i z naszym krajem”.

4 września cała dywizja była już pod Wiaźmą. Pierwsza linia frontu znajdowała się około 60 km na zachód. Jednostki rozlokowały się w lasach w rejonie miejscowości Siemlewo. W pobliżu przebiegała linia szosa i linia kolejowa z Moskwy do Smoleńska. Pobyt tutaj zaplanowano na trzy tygodnie. W tym czasie oddziały miały naszczepić się niektórych nowych zasad natarcia przyjętych niedawno przez Armię Radziecką.

Po pomyślnym przeszkoleniu, 23 września wieczorem, 1 dywizja piechoty wyruszyła marszem pieszym w kierunku przysuwającej się na zachód pierwszej linii frontu. W tym czasie, na tym kierunku wojska radzieckie prowadziły walki o Smoleńsk i Rosław, które to

miasta zostały wyzwolone 25 września. Trasa prowadziła przez Lubino, Safonowo, Jarcewo, Smoleńsk.

Uczestnik tego ciężkiego marszu Mikołaj Kałaur wspomina:

„Niesamowicie wyglądali w jesiennej nocy sunące, jak gigantyczny wąż, z cichym chrzęstem, w milczeniu, długie kołumny żołnierskie. Wielodniowy, forsowny marsz nocny dał uwal się wszystkim we znaki. Nad ranem zmęczenie i nieprzearty sen ogarniały każdego z nas. Byliśmy tak obolałymi z wysiłku, że ledwo ciągnęliśmy za sobą ciężkie, obłoczone



XXX LAT
LUDOWEGO
WOJSKA
POLSKIEGO

buty. Ludzie wykazywali jednak wielki hart. Kiedy z nastaniem dnia, przed odpoczynkiem padał rozkaz kopania stanowisk ogniowych i rowów przeciwczołowych, wysiłkiem woli pierzchał sen, diabli brali zmęczenie. Można to zrozumieć, gdy uzmystowi się nasz nastrój — Ojczyzna w niewoli, a my do niej zdążamy, by bić wroga”.

7 października czołowe oddziały dywizji dotarły do Smoleńska. Miasto było doszczętnie zniszczone. Podczas przechodzenia przez most pontonowy na Dnieprze na zachodni brzeg rzeki nastąpił atak nieprzyjacielskiego lotnictwa. Nad polską dywizją zawisło poważne niebezpieczeństwo. Naloty na Smoleńsk — ważny punkt strategiczny — były w tym czasie bardzo silne, krzyżowały się tu bowiem główne drogi i zawsze było dużo wojska. Mimo silnej radzieckiej obrony przeciwczołowej, dywizja mogła ponieść straty, które na dłuższy czas uczyniłyby ją niezdolną do walki. Tym razem na szczęście nalot był słabszy i przyjęte zaporowym ogniem samoloty szybko odleciały.

Po odwołaniu nalotu odczuli z ulgą, dowództwo dywizji posiadało bowiem dane, że Niemcy specjalnie czekali na polską jednostkę, z zamiarem jej zniszczenia. Nastroje jeszcze bardziej podniosły się, kiedy na peryferiach miasta tysiące biwakujących tam czerwonoarmistów zgłaszało Pola-

kom serdeczne, żywiołowe powitanie. Radosnym okrzykiem i uściskiem nie było wprost końca.

Rano 8 października 1 dywizja doszła do miasteczka Krasnyj, a następnie zgodnie z rozkazem dowództwa Frontu Zachodniego podporządkowującą ją dowódcy radzieckiej 33 armii gen. W. Gordowowi skierowała się do wyznaczonego sobie rejonu frontowego. W tym czasie dołączył do niej 1 pułk czołgów, który dopiero 22 września wyjechał z Sielca.

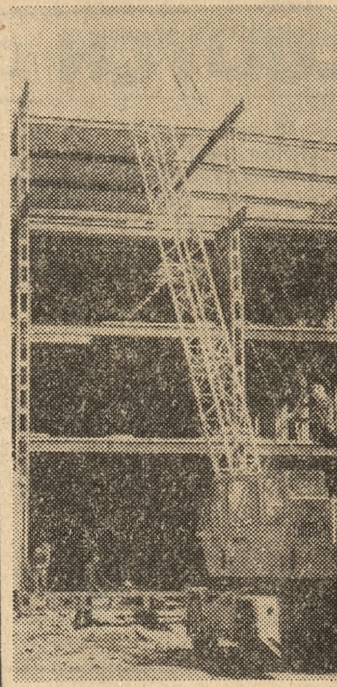
9 października jednostki zgromadziły się w okolicach wsi Ładiszcz, Zachwidowo, Budy i Pańkowo około 8 km od pierwszej linii frontu. Następnego dnia, pod miejscowością Lenin, Kościuszkowcy złączali oddziały radzieckie.

Było to dla Kościuszkowców wielkie przeżycie. W chwili tej gen. Berling w specjalnym rozkazie zwrócił się do żołnierzy, wzywając ich do zdecydowanej postawy w walce o wielkie cele.

„Nadszedł wreszcie upragniony czas — stwierdzał rozkaz — niech nie zdradzi litość nasze serce... Wielkie i trudne jest nasze zadanie. My to zadanie musimy wypełnić i wypełnimy. Wygramy sobie drogę do Polski i przyniesiemy jej Wolność i Niepodległość. W dalszej części rozkazu dowódca dywizji wzywał do czujności, by w wyzwolonej ojczyźnie nie zakorzenił się faszyzm w żadnej postaci oraz apelował o nieustanne strzeżenie sojuszu i serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Odnosił stosunków wewnętrznych w kraju oznajmiał następnie gen. Berling — to domagać się będziemy równych praw dla wszystkich, nadzielenia chłopów ziemi, sprawiedliwego podziału dochodu z pracy społecznej, likwidacji wielkiej własności oraz troski o tych, którzy o nową Polskę walczyli... stawiając te zadania idźcie my po linię potrzeb i pragnień Narodu... z tej drogi nie zjeżdżamy...”

Za kilkadziesiąt godzin ogień polskich dział miał obwieścić walkę Polaków na największym i głównym froncie wojny na najkrótszej drodze do kraju. Jednocześnie sposobiły się do boju dalsze dywizje, brygady i pułki — oddziały 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, które już w niedługim czasie miały wejść na bohaterski i chlubny szlak bojowy rozpoczęty przez Pierwszą Dywizję.

plk CZESŁAW PODGÓRSKI



Fot. — K. Przychodzki

Kilka dni po uchwale Rady z dnia 15 lipca 1972 roku o przyspieszeniu inwestycji szybkiego rozwoju produkcji rynkowej, odbyła się narada w Zjednoczeniu Przemysłu Porcelanowego i Szkłarskiego. Na niej to padła wówczas propozycja:

— Chodzież. Dajemy wam 100 milionów złotych na zastanowienie, Dyrektor Jan Baczyński podjął natychmiastową decyzję:

Nie było czasu do zastanowienia. Dyrektor Jan Baczyński podjął natychmiastową decyzję:

— Chodzież przyjmuje.

Dopiero w drodze powrotnej z Warszawy zaczęły nadchodzić wątpliwości. 100 milionów złotych przerobić w jednym roku, to nie było co. Kto przyjął wykonanie projektu, kto zdecyduje się na taki termin wykonania? Podobne wątpliwości mieli inni z Chodziejskich Zakładów Porcelany i Porcelitu.

Pertraktacje z Poznańskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego nr 2 przeciągały się. Chodzież była poza portfelem prac przyjętych na rok 1973. Proponowany termin był nie do przyjęcia dla przedsiębiorstwa. Rozmowy zakończyły się fiaskiem. Był to dotkliwy cios.

Burzliwe było lutowe zebranie KSR-u w chodziejskich zakładach. Kiedy poddano pod dyskusję projekt generalnego wykonawstwa inwestycji własnymi siłami — podniosły się głosy sprzeciwu: mało to kło-

Poznańskie wzorce

Nie tylko porcelana

potów z produkcją z podwyższonym planem, i jeszcze zaczynać budowę? Kto to ma robić? Z motyką na słońce? Biegły godziny zebrania. Powoli zmniejszało się koło oponentów. Coraz częściej pytanie — czy robić — zastępowane było kwestią — jak robić:

— Ludzi z zewnątrz nie dostaniemy. Trzeba utworzyć własne brygady — powiedział dyrektor Baczyński. Tego wieczoru zapadła decyzja o przy-

nym ruchu zakładu, przy normalnej produkcji!

Stolimy w powstającej nowej hali. W miejscu starej rudery pna się do góry cztery kondygnacje z żelaza i betonu. Przygotowuje się już stanki dla maszyn, napływających systematycznie z importu. Ustawiono 700 ton konstrukcji stalowych. Położono dziesiątki metrów sześciennych betonu. A przecież to dopiero szósty miesiąc budowy. Patrzył na uśmiechnięte twarze tych, którzy podejmowali tę trudną decyzję.

Kiedy przed kilkoma dniami przebywał w Chodzieży dyrektor inwestycyjny Zjednoczenia oczom nie chciał wierzyć:

— Chciałbym żeby zobaczyła to cała nasza dyrekcja — powiedział. — By przekonała się jak Chodzież wykorzystuje przysznane kredyty.

Szkoda, że dyrektor nie dodał, iż w naszym przemyśle rzecz to nie spotykana by inwestycja wartości 100 milionów złotych została wykonana w ciągu 10 miesięcy i to systemem gospodarczym przez przyuczony zespół robotniczy. To jest cenniejsze niż zadziwienie dyrektora zjednoczenia.

Nie tylko budowa nowej hali zaprzętała głowy działaczy i nie dała spać zapaleńcom z Chodzieży. Wyłączenie na jeden rok części hali produkcyjnej zmniejszyło ilość produkowanej porcelany o 600 ton — wartości 22 mln złotych. Kto i jak zrekomensuje ten ubytek? Zadanie nie mniejsze od prowadzonej inwestycji. Lecz doświadczenie, zapał, ambicja, pokonały przeszkodę i na tej drodze. Znowu na apel KSR-u i kierownictwa zakładu odpowiedzialni wszystkie oddziały, pospali się zobowiązani.

Dzisiaj o tych sprawach mówi już spokojnie dyr. Baczyński. Ale przed pół rokiem, kiedy ważyły się losy inwestycji wszystkich drżeli, czy nie za wiele obowiązków wzięto na swoje barki.

— W zakładzie pierwszym — relacjonuje — musieliśmy szybko zastąpić piec tunelowy. Zamiast planowanych 3 miesięcy, nasza ekipa skróciła termin o połowę. Zapewniło to ciągłość produkcji. Reszta zobowiązań tego oddziału poszła w kierunku zmniejszenia liczby braków. Uzyskańe 2-3 procent dało dodatkową produkcję wartości 4 mln złotych.

W zakładzie drugim porcelitu wąskim gardłem był piec do pierwszego wypału. Racjonalizatorzy, nie oczekując na opracowanie krakowskiego Biura Projektów, opracowali własny plan. Brygada pod kierunkiem Stefana Prusaka skróciła termin budowy o 1,5 miesiąca. Pozwoliło to na uzyskanie dodatkowej wartości 9 mln złotych.

Wreszcie w zakładzie numer trzy zespół postępu technicznego pod kierownictwem inż. Mariana Wojtaszka skrócił okres przesunięcia wózków w piecach tunelowych o 8 minut. Te minuty dały niebagatelną ilość porcelany 350 ton — wartość 12 mln złotych. I tak mimo zatrzymania jednego oddziału, inne nadrobiły powstałe z tego tytułu straty wartości 22 mln złotych. To nie ostatnie słowa Chodzieży. Na apel partii, witając Krajową Konferencję, da jeszcze produkcję wartości 5 mln złotych.

Rośnie chodziejska inwestycja. Wszystkie wskazują na to, że 31 grudnia zakłaga przeżyje swoje święto. Dzisiaj już nikt nie mówi o rzucaniu się z motyką na słońce. W gorących sercach i gospodarskich umysłach zaczynaja kiełkować nowe pomysły: dalsza rekonstrukcja zakładu. Zdobyte doświadczenia przydadzą się.

JERZY KOCHAŃSKI

JERZY KNAPIK

Zbliżający się pomału ku końcowi XX wiek niemal ze wszystkich stron woła: człowieku, przedstaw się, człowieku, zmieniaj się, póki czas — zbliża się bowiem epoka pracy głowami. Czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, co się wokół nas dzieje? Czy wyrobiliśmy sobie wyobraźnię konsekwencji dnia dzisiejszego, choć z taką zapalczywością rozprawiamy dziś o przyszłości?

Zyjemy w absolutnie historycznym momencie, na pograniczu dwóch epok. Uchodzi epoka, w której głównie krzepa fizyczna, za sobą energię żywej liczyli się w ogólnym obrachunku sukcesu. Nadechodzi epoka, w której absolutnym i niepodzielnym dyktatorem będzie wiedza, fachowość, umiejętność wykorzystywania wiedzy, gospodarka ludźmi wykształconymi, uczonymi.

Jest to moment wyjątkowy, szczególny. Wyjątkowy dla każdego narodu, szczególnie dla każdego człowieka. W sprawności przestawiania się z pracy rękami na pracę głową leży bowiem ogromna szansa i kto tego nie zrozumie w porę, kto nie wyścignie wniosków, ten przestanie się liczyć. Dotyczy to całych narodów jak i jednostek. Na tym polega cały społeczny

Bez komputera

Głowa czy biceps?

daktyków. Przechodzenie z epoki spracowanych po łokcie rąk do epoki światłych głów nie oznacza bowiem tylko upowszechnienia nauki powyżej szczebla podstawowego. Gdyby tylko o to chodziło, wówczas całą sprawę można byłoby sprowadzić do arcyprostego działania i arcyprostych decyzji. Punktem wyjścia wstępnym dla współczesnych globalnych i naszych narodowych dyskusji są jednak pytania — jaki powinien być człowiek przyszłości, co powinien umieć, jaka powinna być treść kształcenia w szkole, na studiach i po studiach?

Poszukiwanie odpowiedzi, a w konsekwencji opraco-

wanie koncepcji dydaktycznej — łącznie z organizacją — rozpoczyna wielką batalię o historycznym znaczeniu dla przyszłych pokoleń. W tym sensie dyskusja nad Raportem o stanie Oświaty jest dyskusją nad perspektywami nowej epoki.

Dlaczego jednak tyle o szkole i akurat teraz, skoro tyle innych problemów wali się na głowę — cho-

ciażby z dziedziny zarządzania, zwłaszcza organizacji itd.?

Dotychczas zdołaliśmy ustalić, przez domniemanie raczej, że absolwent lat siedemdziesiątych wkracza w życie również z bagażem niezbędnym, że jego wyposażenie nie w wiedzę nie jest skorelowane z żądaniami wykonywanego zawodu. Lecz jest to wniosek negatywny i trudno na nim wznosić koncepcję pozytywną. Ale obok tego zdołaliśmy ustalić, że przyszły fachowiec wyróżniać się musi wiedzą wedle zasady „coś o wszystkim, wszystko o czymś”, czyli wysoką kulturą naukową, szerokim spojrzeniem

na spłot specjalistycznych problemów, obyciem cywilizacyjnym, umiejętnością dostrzegania nowych problemów, summa summarum — wiedzą umożliwiającą elastyczne ustawienie się wobec specjalistycznych problemów.

Jednak praca głową, praca umysłowa, jak wykazuje doświadczenie życiowe, jest o wiele cięższa od pracy fizycznej. Po szczeblach wiedzy przepychają się tylko ci, którzy mają talent, zdolności, którzy są uparci, pracowici, którzy nie żalują nocy i czasu wolnego. Tym, którzy tych cech nie posiadają, pozostaje wiara w swoje muskuły, w pracę prostą, nie wymagającą na uki, kształcenia się i doskonalenia.

Trzeba się jednak zastanowić nad tym, co i jak na leży robić, by tym nakażom epoki i dążeniom mocno nurtującym społeczeństwo wyjść na spotkanie. Żeby każdy, kto pragnie się uczyć, bez względu na lata pracy zawodowej, mógł bez większych kłopotów i wyrzeczeń sięgać po dyplomy. W tym obojętnie widzę sens dyskusji nad Raportem Oświatowym i dalej — sens naszego przygotowania się na spotkanie z przyszłością.

pełnym
GŁOSEm

W cyklu artykułów pt. „Psychocholog radzi” — którego publikację wznowiamy po przerwie wakacyjnej — zabiera dzisiaj głos mgr Krystyna Karlińska z Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Poznaniu na Jeżycach. Autorka pisze o wpływie telewizji na wychowanie.

Czy telewizja wpływa dodatkowo czy ujemnie na wychowanie dzieci? Co dzieci mogą oglądać w telewizji? Jakie skutki zachodzą w psychice dziecka pod wpływem programów telewizyjnych — oto pytania, które stawiają sobie rodzice w związku z codziennym gościem, jakim jest program telewizyjny w większości domów.

PSYCHOLOG RADZI

Wychowanie w rodzinie
a telewizja

Telewizor jest niemal niezbędnym wyposażeniem współczesnego mieszkania. Telewizja zaspokaja potrzebę łatwej rozrywki bez konieczności zrywania kontaktu z członkami rodziny. Oglądanie telewizji nie wymaga specjalnych zabiegów, program można oglądać w wygodnych kapiach, wypoczywając po pracy. Telewizja jest także lubiana przez dzieci, bo mogą one jak przez dziurkę od klucza podglądać co się dzieje poza domem, jak żyją ludzie dorośli czy inne dzieci w kraju i na świecie, zapoznają się z różnymi problemami i zagadnieniami, których dotąd nie znali. Telewizja rozprasza nudę, wzbogaca przeżycia dzieci, nie wymagając dużego wysiłku umysłowego, daje wrażenie uczestniczenia w szerszym kręgu poruszanych zagadnień.

Szereg obserwacji wykazuje, że telewizja wywiera na dzieci i młodzież wpływ zarówno pozytywny jak i negatywny. Wartościowe programy, które dość często obserwujemy w telewizji wzbogacają ich wiedzę o świecie i ludziach, łączą we wspólnym przeżywaniu różnych wydarzeń w kraju i na świecie, budzą uczucia patriotyczne (np. programy sportowe), niekiedy skłaniają do refleksji i przemyslenia. Szereg programów ma na celu dostarczanie dzieciom nowych wiadomości, jednakże zbyt szybkie tempo informacji i brak własnego wysiłku w zdobywaniu tej wiedzy powoduje, że owe wiadomości są najczęściej powierzchowne, nieugruntowane i bywają dość szybko zapomniane.

Prezentując sztukę teatralną, plastykę, poezję, muzykę, pokazując różnych ludzi w różnych sytuacjach życiowych telewizja poszerza także wyobraźnię oraz estetyczną i społeczną wiedzę dziecka. Szeroki zasięg TV wyrównuje dysproporcje kulturowe różnych środowisk społecznych, zwiększa zasób słownictwa u dzieci, upowszechnia wzorce kulturowe.

Te pozytywne wpływy są możliwe wtedy, gdy odbiór programu jest regulowany przez osoby bardziej zaawansowane w rozwoju kulturalnym niż mały telewizor, który ogląda program bez wyboru.

Ale oglądanie telewizji ma także efekty negatywne. Wielo godzinne posiedzenia przed telewizorem wpływają niekorzystnie na rozwój fizyczny i

psychiczny dziecka. Czas poświęcony TV jest często stracony dla takich spraw jak rozwój zainteresowań własnych, praca dla domu, czytanie książki itp. W związku z TV występuje też redukcja chwil ciszy, skupienia, rozważań, formowania własnych myśli, gdyż ciągle napływające nowe bodźce i wrażenia uniemożliwiają uporządkowanie ich we własnym umyśle. Powoduje to bierność umysłową i brak własnego zdania, wyrabia nawyk powtarzania obiegowych opinii jako własnych.

Pragnąc oglądać jakąś audycję dzieci często odrabiają lekcje w pospiechu, co ugrundowuje niesystematyczność i powierzchowność w spełnianiu obowiązków.

Niepożądanym zjawiskiem związanym z TV jest również skrócenie rozmów pomiędzy rodzicami i dziećmi. Niekiedy rodzice kupując telewizor traktują go jako niańkę czy wychowawcę, który zastąpi ich w obowiązkach rodzicielskich, co jednak na dłuższą metę daje efekty negatywne, bo rodzice tracą wpływ na dziecko.

Niekorzystnym efektem oglądania programów wieczornych jest skrócenie czasu na sen. Oddziałuje to negatywnie na system nerwowy dziecka, zwiększa pobudliwość nerwową, powoduje ospałość w następnym dniu i zmniejsza efektywność w pracy szkolnej.

Treść programu też nie pozostaje bez wpływu na psychikę dzieci i młodzieży. Filmy i inne programy pokazują często przykłady życia dostateńsko, łatwego, pełnego rozrywek. Na ekranie ludzie częściej niż w rzeczywistości bawią się i używają świata. Prezentowany przez niektóre programy styl życia często stwarza u młodzieży postawy konsumpcyjne. Młodzież pożąda różnych luksusowych przedmiotów, naśladuje styl, ubiór i sposób bycia gwiazd telewizyjnych, wybiera w swoim życiu przyjemności bez wysiłku. Przedstawiona w programach rozrywkowych wizja świata nie pokazuje jak wiele trudu i zabiegów trzeba włożyć w osiągnięcie wysokiego standardu życiowego. Negatywnym efektem wychowawczym jest wytworzenie u młodzieży pragnień przewyższających realne możliwości ich zaspokojenia, postawy bierności i wygodnictwa.

Programy zawierające za-

chowania aspołeczne wywierają negatywny wpływ na postawy dzieci i młodzieży. Pobudzają one agresję, zmniejszają wrażliwość moralną na cudzą krzywdę, oswajają z brutalnością i okrucieństwem. TV może też wpływać na to, że dzieci będą chciały szukać przygód takich, jakie zaobserwowały na ekranie, naśladować je, a czasami tworzyć na wzór telewizyjnych bohaterów bandy przestępcze.

TV może być instrumentem wychowawczym w rękach rodziców. Z jednej strony wspólne oglądanie wybranych programów wpływa na demokratyzację stosunków w rodzinie, rodzi wspólnotę przeżyć. Szczególnie cenne są dyskusje z dziećmi na temat obejrzanych pozycji. Demokratyzacja stosunków w rodzinie wymaga jednak poświęcenia więcej czasu dzieciom, bo sama telewizja nie załatwi wychowania. TV może też stać się jedną z metod kar i nagród — ciekawy program za dobre zachowanie lub pozbawienie oglądania TV za złe.

Nawet najlepszy program TV nie zastąpi jednak konieczności kształtowania charakteru dziecka, stawiania mu konkretnych wymagań i egzekwowania wykonania powierzonych prac. TV może być pomocnikiem w rozwijaniu wiedzy o świecie, lecz nie powinna rozkładać życia rodzinnego, zastępować wychowania. Jeśli wszyscy w rodzinie będą nastawieni biernie i konsumpcyjnie, tylko na odbiór wrażeń przez całe popołudnie i wieczór serwowane przez TV dzieci będą chowane zbyt miętko, co daje w rezultacie charakterystyki słabe, niewyrobione, niezdolne do wytrwałego wysiłku, załamujące się w obliczu trudności. Rodzice powinni poświecać czas także i na zajęcia wychowawcze — jak rozmowy z dziećmi, aktywizowanie ich pod względem moralnym, kształtowanie w nich aktywności w zdobywaniu wiedzy.

KRYSZYNA
KARLIŃSKA

P. S. Czytelników, szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z do piśmiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

Matura — dla kanarków?

Moja ciotka Wiktoria hodziła w klatce pięknie śpiewające dwa holenderskie kanarki, samca o upiornym żółtozielonym z czarnymi kreskami i brunatnoszarą samiec. Rozkosz było słuchać długich, nieprzerwanych koncertów utalentowanych ptaszków. Nie mogę tego powiedzieć o udziale w państwowych konkursach egzaminów dojrzałości, bowiem jest to zajęcie arcy-nudne.

Egzaminy dojrzałości mają już swoją długą tradycję. Zasadniczym ich celem jest sprawdzenie „dojrzałości” dziewcząt i chłopców do studiów. Uzyskanie też uprawnień i przywilejów w urzędach, również pewnych praw honorowych, pozycji istotnych zapewne np. w rodzinie, spożytkowanych dla dobra własnych dzieci. Pozostawmy więc bezcelowe rozważania na temat likwidacji matur — tym, którzy się zajmują sprawami oświaty, old-boyom cierpiącym na zadyszke. Nie można wykreślić z kodeksu cywilnego przepisu o uzyskaniu pełnoletności, a w szkołach średnich matury — te żyć będą chyba długo. Należy tylko usunąć przyczyny dolegliwości i zapobiegać objawom schorzeń, parodii, groteski.

Przypominam sobie dobrze moją maturę — z języka polskiego i historii, dyskusje, nie ma „klótnie” z członkami komisji o Zeromskiego i o Francję, miałem własne zdanie, a egzaminatorzy karty mobilizacyjne w kieszeniach — zapew-

ne (rok 1939) bo wyczuwałem w ich głosach — przesadną to lerancję wobec radykalnych poglądów niejednego młodzieńca. Ale ta gra nie była nudna. Czytaliśmy zresztą podręczniki różnych autorów, szanowaliśmy autorytety z umiarkowaniem. Pożyteczna to była „zabawa” w samodzielność myślenia, wypowiadanie własnych sądów, ocen, konfliktów myśli i czasem pokoleń, próby logicznych konstrukcji, kojarzenie zjawisk, konfrontacja własnych doświadczeń z mądrościami podręczników. Nie bez znaczenia okazywała się własna biografia.

A dzisiaj? Dziewczyna bierze lewą ręką, od serca, bilecik z trzema pytaniami. Jeżeli utrafi w temat, śpiewa jak kanarek ciotki Wiktorii, nauczycielka nie przerywa monologu, na zakończenie mówi z zachwytem: „pięknie” i już jest „piątka”. Chyba, że inna dziewczyna na zwiesi głowę nad stołem z zielonym płótnem i kwiatkami. Wówczas zaczyna się sztyfowa praca, aby dowiedzieć się o tym, co mówiło się na lekcjach „po sto razy”, „w koło Macieju”, aby wyegzekwować znajomości poglądów i sądów wykładawcy popartych podręcznikami.

Rozpoczął się nowy rok szkolny, a w przyszłym, być może upalnym maju, znowu — zamiast badania dojrzałości rozmowa, dyskusja, wymiana zdań — start z bilecikami przed oczami, na którym zakreślony krąg tematyczny oraz pragnienie w sercu, aby jak najsympatyczniej wpaść na metę, ku zadowoleniu zmęczonej komisji. Po tem dopiero prawdziwie weryfikuje życie, kto mniej, a kto bardziej dojrzały, wiadomości z zeszytów i podręczników ulatują w większości z głowy. I trzeba niejako zaczy-

nać żyć i myśleć na własne ryzyko, zdobywać samodzielność, cieszyć się sukcesami i płakać po chwilowych niepowodzeniach.

Należy w procedurze egzaminów dojrzałości — usunąć owe bileciki z pytaniami, układowymi wcześniej przez egzaminatorów. Albo potraktować je wyłącznie, jako hasło wywoławcze do licytacji poglądów, tematy formułować tak, aby stanowiły prowokację intelektualną i nie pozwalały przewodniczącym komisji myśleć o zaletach „Fiata”, albo o obiedzie, skoro minęła godzina czternasta.

Moja ciotka Wiktoria żyje i ma osiemdziesiąt lat. Holenderskie, ślicznie śpiewające jej kanarki — dawno zdechły. W jej pokoju na ścianie przy oknie wisi klatka, drzewiczki druciane są otwarte szeroko, jakby ptaszka przed chwilą wyfrunęły na wolność. Żal mi przygarbionych, smutnych kanarków — zadziornego samca i łagodnej samyczki. Ale dobrze, że klatka — więzienie jest puste.

A czy matura ma być nadal dla śpiewających jak z nut kanarków? Dla dziewcząt i chłopców o beznamietnych twarzach, nieruchomych oczach, drgających ustach?

Główną naszą potrzebą — są młodzi bohaterzy myślicy, otwarcia na współczesność. Skala trudności jest wielka. Ryzykujemy, trudnimy się, wykonujemy posiadane doświadczenia. Czy takich bohaterów ma dopiero kreować literatura, film, telewizja?

A swoją drogą, skoro w moim domu robi się powoli pusto, bo dzieci idą w świat, może warto kupić kanarkę i skrzyść z doświadczeń ciotki Wiktorii?

GERARD GÓRNICKI

HUMOR I SATYRA



— Trzeba ukarać tego nowogocia.
— Ale najpierw musimy zrobić wywiad środowiskowy. Dowiedźcie się, kim jest tatuś.

rys. Juliusz Puchalski



— Tatusiu, to cudowne odkrycie! Zdaje się, że Ania naprawdę mnie kocha! Dzisiaj podarowała mi loczek ze swojej peruczkii!

Z akt MO

Ślad nr 22

Mężczyzna, który rankiem, 28 lipca 1971 roku zjawił się w Komendzie Miejskiej MO w Pile był najwyraźniej roztrzęsiony i przerażony. Wpadł do gabinetu oficera dyżurnego i już od progu, z trudem łapiąc oddech, począł wyrzucać z siebie przerywany głos:

— Panie sierżancie! To okropne. Ja... Cały czas biegłem... Na zrywam się Milewskimi*. Byłem w lesie nad Jeziorem Rudnickim. Na grzybach. I... I właśnie tam, w krzakach niedaleko Starego Browaru i Żwirowni leży... trup.

☆

Zagajnik gęsto porośnięty jest liściastymi drzewami i krzewami. Już od godziny grupa operacyjno-dochodzeniowa KM MO i specjalna ekipa KW MO — prowadzą oględziny miejsca zbrodni. Splątana, bujna roślinność utrudnia dostęp do zwłok. Są one na dodatek przykryte połamanymi gałęziami.

— Panie Milewski, i w tym właśnie miejscu, przedzierając się przez krzaki, szukał pan grzybów?

— Tak. To znaczy — nie. Szedłem brzegiem zagajnika. Coś wydało mi się podejrzane, no i...

Ciało kobiety znajduje się już w zaawansowanym stanie rozkładu, dolna jego część, do wysoko-

ści pasa — rozebrana. Na pierśsiach leżą reformy i spodnie. Głowa, poniżej oczu, owinięta welnianym szalem. Na nogach brak obuwia. Tło tragedii wydaje się być jasne...

Wynik przeprowadzonej sekcji brzmi: krwaki nad lewą okolicą czołową, złamanie kości gnykowej i uszkodzenie tchawicy — śmierć poprzez uduszenie.

Zamordowana okazała się 46-letnia mieszkanka Pili, Irena Dobosz. Od 12 dni trwały właśnie jej poszukiwania. Wiadomo było, że 16 lipca po południu, wraz z córką i synową suszyła siano na łące w pobliżu zagajnika. Około 16.30 przyjechał na rowerze, aby im pomóc — zięć. Wtedy Dobosz wzięła od niego czerwony „damkę” i — spiesząc się do pracy — odjechała w kierunku domu. Potem słuch o niej zaginął. Dlaczego jednak przy zwłokach nie znaleziono roweru ani obuwia?

30 lipca do prowadzącego śledztwo ponownie zgłasza się Milewski.

— Panie poruczniku, niech pan popatrzy co znalazłem przy zwłokach — mówi, pokazując okrągłą, gumową uszczelkę.

— I dopiero teraz pan sobie o tym przypomniał? Dlaczego nie wcześniej?

— No, tak jakoś zapomniało mi się. Pan wie, człowiek taki załatyany... Pomyślałem jednak, że może się na coś przydać.

„Ges” ten zaiste również dziwny był jak sam przedmiot. Mimo to, wobec braku jakichkolwiek innych śladów, uszczelka została dokładnie obfotografowana. Jej zdjęcia rozeszła do szeregu placówek badawczych, zainteresowanych — jak się wydawało — inspekcji. Na próżno. Nikt nie potrafił autorytatywnie stwierdzić, do czego służy ów zwykły krążek z gumy, ani skąd pochodzi.

Tymczasem Milewski, którego zachowanie budziło coraz większe podejrzenia, raz po raz kontaktował się z ekipą prowadzącą śledztwo, informując o nowych, zapomnianych jakoby szczegó-

lach. Okazało się jednak, że za równo tajemnicza uszczelka, jak i inne jego „rewelacje” — to po prostu efekt... wybujałej wyobraźni oraz psychopatycznych skłonności.

Rzecz jasna, przez cały czas interesowano się nie tylko Milewskim. Sprawdzone alibi setek osób, które mogły mieć jakiś związek z makabrycznym odkryciem dokonany w pobliżu Starego Browaru i Żwirowni. Nieistety. Najmniejszego choćby punktu zaczepienia. Znalaziono wprawdzie rower zamordowanej, około 350 metrów od miejsca położenia zwłok, w Jeziorku Rudnickim — było to jednak tak mało, że prawie nic.

16 października opinią publiczną Pili wstrząsnęła wieść o nowej zbrodni.

O godz. 5.45 jeden z mieszkańców zaalarmował telefonicznie milicję, że na terenie należącym do Poznańskiej Centrali Materiałów Budowlanych Baza nr 3 w Pile przy ul. Kossaka znajduje się pobito i zakrwawiona kobie-

ta. Na miejsce udała się natychmiast ekipa MO, ta sama, która prowadziła śledztwo w sprawie Ireny Dobosz. W tym czasie ciężko poranioną strażniczkę obiektu zabrano Pogotowie Ratunkowe.

Drzwi do portierni oraz pomieszczeń biurowych były zamknięte — okna — poza pokojem kierownika — również. Wewnątrz panował ogólny nieład. Widać było ślady walki. Na podłodze, biurku kierownika, w damskiej WC — w wielu miejscach czerwieniła się krew. W wyniku oględzin zabezpieczono szereg śladów linii papilarnych. Po wyeliminowaniu tych, które należały do pracowników bazy (sprawca nie wywodził się z kręgu osób znanych strażniczek) — pozostał jeszcze ślad oznaczony numerem kolejnym 22...

Tymczasem trwała walka o życie 44-letniej Elżbiety Kwiatkowskiej. Mimo bardzo poważnego stanu, za zgodą lekarzy, złożyła jednak obszernie zeznania.

— Około 2.30, sprawdzając za zabezpieczenie magazynów, ujrzałem stojącego przy furcie od frontu młodego mężczyznę. Spytałam go, co tu robi? Twierdził, że przyjechał PKS-em z Poznania po fowar do Centrali Ogrodniczej, a tu, na terenie bazy, umówił się ze znajomą kobietą. Podał jej nazwisko. Wynikało z

Mówi się, że trasę E-8 budują młodzi. Jadąc wzdłuż tej drogi spotyka się faktycznie samych młodych ludzi. To uczestnicy zgrupowań OHP, praktyk robotniczych, są również obokrajowcy — uczestnicy obozów międzynarodowych.

Na budowie trasy E-8

Młodzi nie zawodzą

szczególnych ludzi, aby byli w pobliżu drogi.

Kilka kilometrów za Kostrzynem spotykamy inż. Aleksandra Kolasinskiego, zastępcę kierownika Odcinka II. Funkcję zastępcy kierownika, najpierw odcinka III a obecnie po reorganizacji — odcinka II pełni od stycznia br., tzn. od początku budowy odcinka Kostrzyn — Września. Nawet my, dziennikarze nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do widoku na budowach inżynierów w spodnicach, a do tego tak młodych i — nie ma co ukrywać — ładnych. Czy zdołali wypracować sobie wśród podległych im ludzi autorytet?

Powierzono mi nadzór techniczny — mówi inż. Aleksandra Kolasinskiego. Zajmuje się tymczasem drogi zgodnie z dokumentacją, wykonywaniem niwelacji itp. jednym słowem organizuję robotę. Sprawami, jak to się mówi ludzimi, zajmuję się mój kierownik — Marek Nowakowski.

W WZDL pracuje już 7 lat, ale na takiej budowie jestem po raz pierwszy. Przedtem pracowałam w administracji przedsiębiorstwa.

W tym roku skończyłam studia zaoczne. Kiedy zaproponowano mi podjęcie się budowy trasy E-8 bardzo się ucieszyłam. Nareszcie w wykonawstwie! Pełnionej obecnie funkcji podjęłam się bez żadnych wątpliwości i bardzo jestem zadowolona z tej pracy. Ciężka jest, ale odnosi mi sukcesy, a to duża satysfakcja. No, i nieźle zarabiam, to też ważne.

Marek Nowakowski jest z zawodu technikiem drogowym. Przez 8 lat pracował w Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych we Wrześni i jako dobry fachowiec i organizator, w grudniu ubr. wydelegowany został na budowę trasy. Tu powierzono mu kierowanie najpierw odcinkiem III, obecnie odcinkiem II i, jak stwierdziła już koleżanka, on, jako mężczyzna (zawsze większy autorytet) zajmuje się m. in. sprawami kadrowymi. Jak sobie z tym radzi?

Nie narzekam — mówi M. Nowakowski. — Uważam, że każdego można wychować, trzeba tylko znaleźć odpowiednie podejście. Początkowo były nawet duże kłopoty, ale obecnie uporaliśmy się z wszystkimi „wesolkami” i robota idzie.

A pracy jest naprawdę dużo. Nie wiemy już prawie, kiedy niedziela, a kiedy dzień powszedni.

A co rodzina na to? Ma pan przecież młodą żonę i małego synka?

Muszą to znosić, trudno. Syn ostatnio prawie wcale mnie nie widuje, choć mieszkam w zasadzie niedaleko stąd — we Wrześni. Wracam do domu późnym wieczorem, kiedy już śpi, wyjeżdżam wczesnym rankiem, kiedy jeszcze śpi. Ale co robić, taka praca.

Dyrektor Zielskiowski nie szczepi pochwał tej dwójce. Twierdzi, że jest to jego najlepszy duet kierowniczy. W ich odcinku najmniej jest błędów w wykonawstwie, najmniej przestojów, robią wszystko, jak to się mówi „z głową”.

Mgr inż. Ryszard Piątkowski jest jednym z „najmłodszych” kierowników budowy trasy. Kieruje obecnym odcinkiem I. Absolwent Politechniki Gdańskiej, stypendysta WZDL — od grudnia ubr. pracuje na E-8. Pytam o refleksje z tej pierwszej pracy.

Jedno, co się najszybciej i niemal wszędzie zauważyło, to całkowite niepokrywanie się teorii, wpajanej nam na uczelni, z praktyką. Spotykam się tu z problemami, z których nie zdawali sobie chyba nawet

sprawy moi wykładowcy. — Najtrudniejsza jest strona organizacyjna. Tego uczy się tylko na własnych błędach, ale każdy błąd kosztuje... Jedną rzecz mnie tu porzywa: zaangażowanie wszystkich pracowników.

Jedziemy teraz na bazę do Starczanowa. Tu spotykamy mgr. inż. Aleksandra Paszkowskiego, kierownika robót odcinka I. Przyjechała „przelatwieć” dostawę potrzebnego materiału. W przelocie — bo bardzo się spieszy — zadaje jej kilka pytań, tych samych, jakie zadawałam jej kolegom.

Długo zastanawiałam się czy podjąć się tej odpowiedzialnej funkcji. Nie miałam przecież żadnego doświadczenia. Do WZDL przyszedłam zaraz po studiach, które ukończyłam w ubiegłym roku. Na tym, że zdecydowałam się na prowadzenie robót, zaważyła trochę ambicja. Jakoś sobie radzę, z ludźmi nie ma kłopotów. Trochę daje o sobie znać brak doświadczenia, szczególnie przy cięższych robotach. Ale zwierzchnicy są bardzo koleżeńscy, dużo pomagają.

Nieco dłuższe, niż poprzedni moi rozmówcy, doświadczenie zawodowe posiada inż. Jerzy Kempa. Od 10 lat pracuje na budowach komunalnych. Ostatnio w „Hydrobudowie 7”. Przeszedł do WZDL, bo typowo drogowe prace bardziej go pociągają. Odpowiedzialny jest za dostawę materiałów, konkretnie za produkcję asfaltobetonu. Od jego więc pracy zależy w dużej mierze dobre tempo budowy. We znaki daje się brak sprzętu, który pozwoliłby szybko rozładowywać wagony. To, że mimo wszystko jest dobrze zadowolony z ofiarności ludzi, którzy pracują przy rozładunku nieraz do północy.

Kierownikiem budowy całego odcinka Kostrzyn — Września jest Jan Ratajczak — technik drogowy z ponad 10-letnim stażem pracy. Jako najbardziej doświadczonemu, powierzono mu pieczę nad młodymi kierownikami. Koordynował pracę 5 pododcinków, na jakie podzielono początkowo ten odcinek trasy. Jest więc osobą najbardziej kompetentną, aby wydać opinię o moich młodych rozmówcach. Spotyka się z nimi na co dzień, zna więc ich doskonale. Co sądzi o nich samych, o ich pracy? Słowa kierownika są bardzo wyważone. Widać, że stara się być obiektywny:

Wszystcy wystartowaliśmy ze stosunkowo małym doświadczeniem, jeśli chodzi o takie nie spotykamy dotąd na budowach, rozmach organizacyjny. Pierwszy okres minął trochę „na hura”, teraz trwa etap robót — bardziej specjalistycznych.

Wyda mi się, że tworzymy zgrany zespół, który powinien dać sobie i z tym radę. Jak na razie idzie dobrze.

Idzie faktycznie dobrze. Nie przesadzają ci, którzy podziwiają rekordowe tempo największej obecnie w naszym województwie budowy drogowej. Przypomnijmy tylko: 46-kilometrowy odcinek od Poznania do Wrześni wybudowany będzie zaledwie w ciągu półtora roku. Budowę rozpoczęto w ubiegłym roku. Gotowa ma być w lipcu przyszłego roku, na 30-lecie PRL. Czy da się dotrzymać tego terminu? Musi się udać.

Znamiennym jest fakt, że współtwórcami tego inwestycyjnego sukcesu są przede wszystkim ludzie młodzi, z których większość nie ukończyła jeszcze 30 lat.

WANDA NAROŻNA



„Usługi z piściami?”

Z listów, które napłynęły do redakcji po opublikowaniu na łamach „Głosu” w ubiegłą sobotę felietonu pt. „Usługi z piściami!” wybraliśmy cenniejsze fragmenty. Za wszystkie nadesłane listy — dziękujemy.

Artykuł „Usługi z ... piściami?” jako piętnowanie faktów, które dzieją się w tej dziedzinie potrzeb konsumenta musi spotkać się nie tylko z pełnym uznaniem usługobiorców, lecz również musi być pewnym ostrzeżeniem dla usługodawców.

Wyrazić jedynie należy ubolewanie, że nie wymieniono placówki spółdzielni „Usługa”, która wirówkę naprawiała.

Mając na uwadze, że Wielobranżowa Spółdzielnia „Usługa” ma liczne placówki, pozostawiam sobie uzupełnić dane z artykułu, opisaną placówką jest punkt „Usługi” w Poznaniu przy ul. Długiej 9.

Dla podkreślenia korzyści usługobiorcy wyciągniętych z artykułu podaje, że 31. 8 br. byłem w „Eldomie” z zepsutą sokowirówką „Malinka”. Oświadczono mi, że nie warto jej naprawiać, gdyż cena naprawy wyniesie 500 zł, a nowa kosztuje 700 zł. Po przeczytaniu artykułu w „centrali „Usługi” uzyskałem adres placówki przy ul. Długiej 9, gdzie grzecznie mnie poinformowano, że najpóźniej do 3. 9 br. podadzą mi telefonicznie koszt naprawy i termin. Już 1. 9 br. w godzinach popołudniowych otrzymałem wiadomość, że koszt naprawy zamknął się w granicach 100—200 zł i naprawa będzie wykonana w terminie 2—3 dni.

Oby tego rodzaju placówek usługowych z prawdziwego zdarzenia było jak najwięcej.

Mgr JAN PANTOFIŃSKI
Poznań

Spotkał nas podobny los jak bohaterów felietonu tylko z tą różnicą, że sami wyszliśmy bo kto wie czy właścicielka warsztatu nie zrobiłaby z nami to samo co z państwem K.

Wystaliśmy zażalenie do Cechu — pozostała nam jedna kopia — więc wysyłamy do redakcji w celu zapoznania się z nim.

Z grubsza rzecz biorąc chodzi o to, że dwukrotnie po parcie „naprawiano” nam żelazko w Zakładzie Elektrotechnicznym w Poznaniu przy Rynku Jeżyckim (właściciel M. Tomkowiak). W końcu próbowano nam oddać nie nasze żelazko. Nie przyjęliśmy go i zażądaliśmy zwrotu naszego żelazka lub równowartości w złotych. Potraktowano nas bardzo niegrzecznie i nie uczyniono żadnego naszego żądania. Wyszliśmy więc z żoną z warsztatu bez żadnego żelazka.

B. K.
Poznań

Często bardzo krytycznie mówimy i piszemy o niegrzecznych „usługowcach”. Nikt jakoś nie pamięta, iż ludzie parający się usługami są bardzo zapracowani i mają prawo być czasem zmęczeni i może mniej uprzejmi. A czy wszyscy klienci są zawsze w porządku? Czy i oni nie zachowują się często niegrzecznie i po „pańsku”. Co o tym sądzicie?

J. Z.
Poznań

Brakorobstwo i niechlujstwo można zaobserwować także w państwowych punktach usługowych, a ściślej mówiąc w poznańskich zakładach naprawczych ZURT-IX przy ul. Wojska Polskiego 68. Chociaż w tym zakładzie wszelkie zlecenia są przyjmowane bez użycia piści, to

jednak kpiące i lekceważące zachowanie się kierownika placówki wobec klientów zmusiło mnie do napisania niniejszego listu. W punkcie tym oddałem do naprawy radioodbiornik marki Jurwell-2.

Przy naprawie kilkakrotnie przekraczano zapowiadany termin. W końcu niektóre uszerebkowania, ale za to zepsuło mi inny ważny element radia tak, że było ono nadal nie sprawne. W punkcie ZURT oddałem: dyrektora technicznego (kilkakrotnie), dział kontroli technicznej, sekretariat itp. Jak dotąd żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, mimo iż przyrzeczono mi pismem odpowiedź do 1 września br.

ROMAN TYCZYŃSKI
Poznań

Felieton pt. „Usługi z piściami” porusza narastający problem nieuprzejmości, a nawet chamstwa wobec klienta. Gdzie tkwi źródło konfliktu? Przede wszystkim w przekonaniu ludzi świadczących usługi o swej niezbędności. Codzienne wykazy pracowników poszukiwanych zdają się upewniać niektórych ludzi, że mogą robić co im się podoba, a nawet bić klienta — są bowiem niezastąpieni.

I donośki każdy personalny nie pytając o przeszłość przyjeżdżając, ekspedientkę, sprzątaczkę czy też murarza, byle tylko pracował choć kilka godzin, pomyślnie będą miały charakter akademicki. Codzienne nasze doświadczenia uczą, że chamstwo karane jest najwyższym ostrzeżeniem. Jestem ciekawy jakie stanowisko zajmie cech wobec krewkiego pana na warsztacie elektrotechnicznym przy ul. Wodnej 13.

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Wyda mi się, że jedną z głównych przyczyn braku uprzejmości wśród wszelkiego rodzaju „usługowców” wobec „konsumentów usług” jest z jednej strony postępująca choroba w stosunkach międzyludzkich czyniąca ogromne spustoszenie tzw. „znieczulica”, polegająca na widzeniu tylko siebie, a nie dostrzeganiu drugiego. Z drugiej strony istnieje błąd w przeświadczeniu, że uprzejmość nie zawsze jest należycie doceniana i brana pod uwagę lub nie poplaca, że liczą się tylko korzyści materialne, zarobek, pieniądze, a uznanie i zadowolenie ze strony konsumenta jest wartościową, na którą nie zawsze można liczyć.

Dla uzdrowienia niepokojącej sytuacji proponowałbym wprowadzenie co roku tzw.: „tygodnia uprzejmości w służbie konsumenta-klienta” i przyznawanie tzw. „gwiazdki uprzejmości”, specjalnego wyróżnienia na dany rok bieżący z podaniem do publicznej wiadomości.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

W laboratorium wodnym



Na zdjęciu: w laboratorium wodnym Zakładu Ochrony Środowiska Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach. Fot. — CAF

niego, że jest to strażniczka, która poprzedniego dnia skończyła pracę o 18. Poprosił, abym pozwoliła mu przenoćować. Mimo iż wzbudzał nawet zaufanie — kategorię odmówiłam. Wtedy oddał mi się, a ja weszłam do portierni. Po chwili jednak usłyszałam jakieś dziwne szmery, coś jakby uderzenia kamieniami o dach. Wyjrzałam na dwór, ale nie zauważyłam niczego podejrzanego. Miałam już wejść do wnętrza, kiedy nagle wyrósł przy mnie tamten człowiek. Zdażyłam jeszcze krzyknąć: „Co pan tu robisz?” i w tym momencie otrzymałam silny cios pięścią w głowę. Napastnik wepchnął mnie do korytarza. Bijąc i kopiąc zawlókł dalej do pokoju kierownika i zamknął drzwi na klucz. Tuż, nie przestając bić, dokonał gwałtu.

Kwiatkowska straciła przytomność. Mężczyzna zabrał jeszcze jej portmonek i zbiegł...

Zeznania strażniczki okazały się niezwykle doniosłe dla dalszego biegu śledztwa. Z podziwu godną precyzją opisała szczegóły zaistniałego, odwzorowała rysopis napastnika.

Sprawę tę skojarzono z zabójstwem Ireny Dobosz: to samo podłoże, podobne metody działania sprawcy. Jeszcze raz powrócono do sporządzonej uprzednio listy osób, które mogły

mieć jakiś związek z morderstwem dokonanym nad Jeziorem Rudnickim, a przeciw którym nie znaleziono wówczas dostatecznych dowodów.

5 października, o godz. 23.50, zatrzymany został 20-letni Józef Górecki, mieszkaniec Pili. Rysopis wiernie odpowiadał podanemu przez Kwiatkowską — nota bene przestępca został później przez nią rozpoznany — podobnie jak ubiór, którego nie zdążył zmienić. I wreszcie: zabezpieczony ślad linii papilarnych nr 22 wykazywał aż 17 cech wspólnych (wystarczy już 12 — Z. K.) z pobranym od Góreckiego. Tu już nie mogło być żadnych wątpliwości. Sprawca został tymczasem aresztowany.

W trakcie przesłuchań przyznał się do gwałtu i usiłowania zabójstwa Elżbiety Kwiatkowskiej, a także gwałtu i zabójstwa Ireny Dobosz.

Kolejnym, niepodważalnym argumentem oskarżenia stała się wizja lokalna. Górecki dokładnie opisał miejsce ukrycia zwłok i wyjaśnił gdzie wrzucił do wody rower ofiary. Idąc śladem jego wskazówek ekipy pletwurników odnalazły w rzece portmonek Kwiatkowskiej, a w niej zioło — obuwie Dobosz, którego bezskutecznie poszukiwano. Tylko przestępca mógł tak dokładnie znać szczegóły zbrodni...

Józef Górecki miał 20 lat.

Ten krótki okres jego życia najtrafniej przyrównać by można chyba do klasycznej równi pochyłej. Gwałt na 7-letniej dziewczynce, uśmiercenie gwałtu na 8-letniej gwałt na jej rówieśniczkę. Zakład Poprawczy. Tam, będąc w grupie półwolnościowej (II) dokonuje napadu rabunkowego na 13-letniego chłopca. Potem — kolejny gwałt na 58-letniej kobiecie...

To, niestety, nie wyczerpuje rejestru jego przestępstw. Nieodparcie tedy rodzi się pytanie: dlaczego w porę nie dostrzeżono zbliżającego się nieuchronnie niebezpieczeństwa, którego widomego oznak było aż nadto wiele? Kto wie, może wtedy dałoby się jeszcze uratować młodego człowieka, a przynajmniej nie doszłoby do pilskiej tragedii.

Biegli — psychiatrzy orzekli, że sprawca w chwili dokonania czynu rozumiał jego znaczenie i mógł pokierować swym postępowaniem. Stwierdzono jedynie psychopatię, wyrażającą się w zaburzeniach osobowości pod postacią nieprawidłowego rozwoju psycho-seksualnego. Sądzono, że Józef Górecki nie karę śmierci. Wyrok wykonano.

ZBYSZEK KRUSZONA

* Nazwiska osób występujących w tej relacji zastąpiono fikcyjnymi.

Wzdłuż i w szerz kraju

SZCZECIŃSKIE

Perturbacje wokół stałej przeprawy przez Świnę

zuje dziś problemów Świnoujścia; pokonanie Świny w samym mieście pozwoli scalić dwa rozłączone organizmy: mieszkalno-administracyjny z przemysłowym.

Doskonale zdawali sobie z tego sprawę autorzy opracowań zawartych w uchwale Rady Ministrów z 17 marca 1972 w sprawie zapewnienia warunków kompleksowego rozwoju województwa szczecińskiego w latach 1971—1975. 60 miliardów złotych przeznaczonych na poczynania inwestycyjne gwarantowały realizację najistotniejszych problemów gospodarki regionu. W tym dokumencie znalazły się też jednoznaczne stwierdzenia dotyczące mariażu Świnoujścia z ładem.

„...zobowiązuje się ministra komunikacji do opracowania do końca 1974 studium stałych przebiegów przez Odrę w rejonie Polic i przez Świnę w Świnoujściu...”.

W ubiegłym roku zdawało się, że wszystko jest na właściwej drodze. Byliśmy o krok od ogłoszenia zamkniętego konkursu na projekt stałego połączenia. Brane było pod uwagę angażowanie 7—8 zespołów projektantów, które miały dać odpowiedź na pytania: „czy połączymy Świnoujście górą (mostem), czy dołem (tunelem)”.

I tu ciekawostka. Według opinii specjalistów najkorzystniejszą byłoby budować tunel pod Świną. Jednak w tej materii nie mamy doświadczeń ani projektowych, ani wykonawczych — jak twierdził fachowiec. Trzeba by było sięgać do zagranicznych wzorów i zagranicznych autorów, a to znacznie podniosłoby (i tak nie bagatelne) koszty sięgające milarda złotych. Na ten temat szczeciński korespondent PAP napisał obszerny materiał, który obiegł łamy prawie całej krajowej prasy. Po niespełna tygodniu na adres PAP w Szczecinie wpłynął list inż. Alfreda Kosiorowskiego z biura projektów „Biprowod” w Częstochowie, który stwierdził, że właśnie jego biuro projektów jest w stanie opracować nie tylko dokumentację budowy tunelu pod Świną, lecz również wskazać polskiego wykonawcę. To biuro właśnie opracowywało większość projektów związanych z budową kopalń miedzi w Lubinie, Polkowicach i Rudzie (metoda drażenia w zamrażanej warstwie gruntu). Nic więc nie stoi na przeszkodzie by doświadczenia z budowy kopalń miedzi przenieść na wąski odcinek budowy tunelu pod Świną.

W związku z projektem ogłoszenia konkursu nazwisko inż. Alfreda Kosiorowskiego i jego

zespołu znalazło się na pierwszym miejscu listy uczestników w wojewódzkim zarządzie dróg publicznych w Szczecinie, który jako ramię terenowe Ministerstwa Komunikacji miał te sprawy w swojej gestii.

Ostatecznie konkurs nie został ogłoszony, jedynie Ministerstwo Komunikacji we własnym zakresie rozpoczęło prace studialne, dotyczące stałych przebiegów przez Odrę w okolicach Polic i przez Świnę w Świnoujściu. Można przypuszczać, że po roku zaawansowa nie tych prac jest minimalne o czym będzie mowa za chwilę.

1 stycznia nastąpił nowy podział administracyjny kraju. Obok nowych urzędów gminnych powstało kilka miast w dzielonych, w tym również Świnoujście, które znacznie poszerzyło swe posiadłości wchłaniając Międzyzdroje. Granice miasta stanęły na 30 kilometrów od jego centrum. Automatycznie przeprawa przez Świnę, która przedtem była w gestii Ministerstwa Komunikacji, jako przedłużenie drogi „E-14” stała się własnością władz miejskich wraz... ze wszystkimi kłopotami z nią związanymi. Na głowę ojców miasta spadły więc problemy, których przez wiele lat resorty działające wspólnie nie mogły nawet nadgrzeć.

Znamienne jest pismo w tej sprawie Ministerstwa Komunikacji do Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Stwierdza się w nim, że (powołując się na paragrafy kompetencji) sprawy nowej przeprawy w Karsiborzu i stałego połączenia Świnoujścia z ładem podlegają od nowego roku nowemu resortowi. „Stary” (Ministerstwo Komunikacji) — podejmuje się doprowadzić do końca projektowanie tylko przeprawy w Karsiborzu, natomiast prace studialne nad połączeniem Świnoujścia przekazuje nowemu menedżerowi (Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska).

Władze miejskie w Świnoujściu stały się więc bogatsze nie tylko o nowe tereny, nowe problemy związane z ich administracją, ale o takie gorzkie węzły, których rozwiązanie nie podjęłaby się znacznie większa i posiadająca odpowiednie kadry i zaplecze oraz niezbędne doświadczenie jednostka administracyjna.

Pomińmy już kompetencyjne perturbacje. Śmiertelniko-

wi jest w końcu obojętne czy stałe połączenie będzie budowała komunikacja, czy gospodarka terenowa. Jeden fakt jest godny odnotowania: paragraf 13 pkt. 3 uchwały Rady Ministrów nr 78/72 w sprawie zapewnienia warunków kompleksowego rozwoju woj. szczecińskiego w latach 1971—1975, dotyczący opracowania do 1974 r. studium stałego przejścia przez Świnę a mia nowicie to, że nie zostanie on zrealizowany.

Ministerstwo Komunikacji oszczędziło milion złotych nie organizując konkursu na projekt tego przejścia, oszczędziło też sobie kłopotów z dalszym prowadzeniem tej sprawy. Czy rzeczywiście jest to oszczędność?

Stała przeprawa przez Świnę to nie tylko wieloletnie kłopoty Świnoujścia. To przyszłość rozbudowującego się całego zespołu portowego Szczecin — Świnoujście, przystani promowej, bezpieczeństwa żeglugi torem wodnym, i dalszego zagospodarowania wyspy Uznam.

ANDRZEJ BORKOWSKI

RZESZOWSKIE

Sensacja nie tylko krajowa

W pierwszych dniach sierpnia 1973 roku nieoczekiwanie, podczas prac budowlanych odkryto w Rzeszowie tajemnicze podziemne korytarze. Wiadomość o tym, dokąd, przechodzą w różne odgałęzienia. Obmurowane ciosanym kamieniem wyglądają jakby dopiero co zostały pod miastem wydrążone. Czas nie wywarł na nich żadnego piętna. Od kiedy stanowią ukryte „drogi” miasta; kto je wybudował i po co; komu i czemu służyły?...
Niemał każde ze starych miast ma swoje tajemnice. Podawane są w legendach, czasem bywają zapisane w dokumentach historycznych, księgach miejskich i innych; o istnieniu pod Rzeszowem podziemnych korytarzy nie wspominały jednak żadne pisane wzmianki.

Nawet legend na dobrą sprawę nie było. Tylko kiedy przed paroma laty zapadła się nieoczekiwanie część Starego Rynku, przypomniano sobie, że w tym miejscu znajdowały się od dziesią-

ków lat nie używane dawne kupieckie piwnice, schodzące pod rynkowe kamieniczki w dół kilkoma kondygnacjami. Dla ratowania okolicznych domów część z tych piwnic zasypano gruzem, wtłoczono do nich beton. Z piwnic tych nie znaleziono żadnych odchodzących dalej tuneli. Po prostu piwnice, jakich nie brakowało w starych, leżących przy handlowych szlakach kupieckich miastach.

Moda na „resoviana”

O przypadkowym odkryciu w centralnej części miasta Rzeszowa tajemniczych korytarzy poinformowano wybitnego znawcę budownictwa dawnych epok prof. dr Wojciecha Kalinowskiego z Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Po wstępnych analizach orzekł on, że są to niewątpliwie przejścia strategiczno-obronne, pochodzące z XVII wieku.

I tak za sprawą tajemniczych korytarzy ożyło zainteresowanie historią rzeszowskiego grodu. Nie tylko naukowców. Błyskawicznie poznikały z księgarskich półek przewodniki i foldery turystyczne, zawierające bogatsze zarysy dawnej historii Rzeszowa, zaczęto szukać w bibliotekach wszelkich starych „resovianów”.

Staropolskie dzieje Rzeszowa na dobre zaczynają się 19 stycznia 1354 roku, kiedy to Kazimierz Wielki dokumentem datowanym w Krakowie darował miasto z całym okresem zasłużonemu swojemu dyplomacie, rycerzowi Janowi Pakosławicowi ze Stróżysk. Odtąd miasto stanowiło do końca XVIII wieku prywatną, dziedziczną własność rodów — kolejno: Rzeszowskich, Ligezów, Lubomirskich.

Praródzic — Jan Pakosławic

Ród Rzeszowskich utworzył się z potomków rycerza Jana Pakosławicy. Kiedy ostatni jego potomek Adam zmarł bezdzietnie, wdowa po nim Halszka z domu Komarnicka wyszła za mąż za sławnego później kasztelana sandomierskiego Mikolaja Spytkę Ligezę. A dobiegał wtedy koniec wiek XVI Rzeszów tamtych czasów nie był ufortyfikowany — nie posiadał ani wałów ani murów. Dopiero w XVII wieku Spytka Ligeza zapewnił mu obronę,

doprowadzając miasto do bujnego rozwoju.

Ale nade wszystko miłował fortyfikacje. Kiedy w 1624 roku na Rzeszów napadli Tatarzy, zorganizował skuteczną obronę miasta, a potem w sierpniu 1627 roku wydał głośny mandat o pogotowiu wojennym mieszczan rzeszowskich, nakazując otoczyć miasto wałami i parkanami, zbudować bramy i baszty obronne. Dla siebie też zbudował kasztelan nowy zamek obronny, który nazwał Ligezowem, na którym utrzymywał stałą załogę. Właśnie w tych latach wielkiej fortyfikacji Rzeszowa należy doszukiwać się powstania odkrytych dopiero po około 350 latach podziemnych przejść wychodzących spod ligezowskiego zamku do dawnych budynków, klasztoru Pijarów, do Starego Rynku z Ratuszem i dalej do starego cmentarza, a więc już za stare miejskie mury.

Kiedy forteca upadła pod naciskiem nieprzyjaciela, najbardziej narażona na „zemstę” dowodząca częścią załogi chroniła się ucieczką, sobie tylko znaną tajemniczą drogą. To też właśnie tłumaczy, dlaczego w żadnych — a dość licznie zachowanych dokumentach, planach i innych zapiskach — nigdzie nie było ani śladu wspomnień o istnieniu podziemnych przejść.

W jaki sposób utrzymano tajemnicę budowy tych korytarzy nie sposób dziś dociec — a przecież była to wcale nie mała „inwestycja”. skoro ciągnęła się one najprawdopodobniej na wielu kilometrach (licząc wszystkie odgałęzienia).

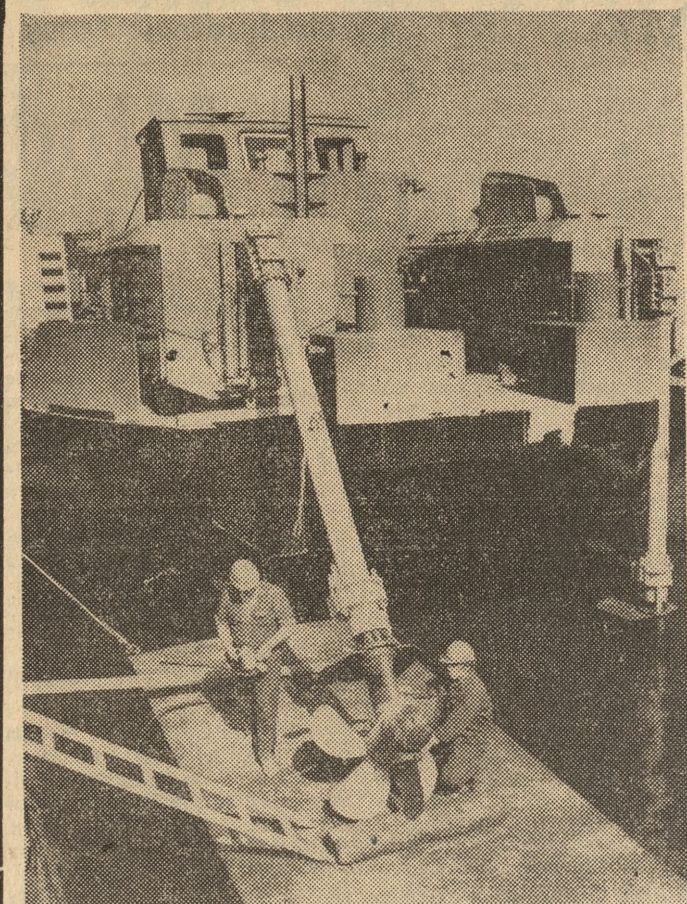
Resztę dopowiedzą speleologowie

Dokąd rzeczywiście biegną nowo odkryte korytarze, czy nie mają jeszcze jakichś dalszych odgałęzień, czy gdzieś stawiane od 350 lat nad nimi coraz większe domy nie zasypały przejść, dowiemy się dopiero po przejściu przez nie ekipy speleologów. Taka nieodczłonna wyprawa już się szykuje. Może dojdzie do nowych, niespodziewanych sensacji, a może wszystko skończy się po kilku set metrach i nie dających się potwierdzić domniemaniach.

Jedno jest pewne. Odkrycie rzeszowskich podziemnych korytarzy jest sensacją (w najlepszym tego słowa znaczeniu) archeologiczną na skalę „półkrajową”.

LESŁAW KOLIJEWICZ

Barki z Płocka



Stocznia Rzeczna w Płocku już we wrześniu przekaże pierwsze wybudowane przez siebie jednostki na użytek budowniczych Portu Północnego. Będą to cztery wielkie barki do przewożenia piasku. Na zdjęciu: montaż śrub nowych jednostek.

Fot. — CAF

BIAŁOSTOCKIE

W polskim Lipsku

Leży na północno-wschodnim krańcu Białostoczczyzny, nad rzeką Biebrzą. Jest jedną z najstarszych w Polsce miejscowości (dawnie miasto) siedzibą gminy w powiecie Dąbrowska Białostocka. W 1000-letniej (tak, tak) historii Lipska najtragiczniej zapisał się okres okupacji hitlerowskiej; co czwarty mieszkaniec tej osady stracił życie. Lipsk był też pierwszą na Białostocczyźnie miejscowością odznaczoną Krzyżem Grunwaldu III Klasy.

W budynku miejscowej szkoły mieści się izba pamięci narodowej w Lipsku. Jest to jedna z najlepiej urządzonych tego typu placówek w woj. białostockim. A oto najciekawsze fragmenty z najdawniejszych i najnowszych dziejów tej miejscowości.

„...Osada Lipsk powstała

wśród nadbiebrzańskich bagien. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1564 r., ale ostatnio pojawiły się hipotezy, że Lipsk założono w 1006 roku”.

Byłaby to więc jedna z najstarszych miejscowości w Polsce. Ma o tym świadczyć napis „1006” wyraźnie widoczny na miejskiej pieczęci Lipska, nadanej wraz z prawami magdeburskimi przez króla Stefana Batorego w roku 1580. Rozstrzygnięcie tej zagadki musimy pozostawić historykom.

W zamysłach Batorego, Lipsk miał być portem rzeczynym, o czym może świadczyć wizerunek łodzi żaglowej na pieczęci miejskiej; istniał nawet projekt zbudowania 3-milowego kanału biegnącego do pobliskiego Grodna na Niemnem. I chociaż projekt ten nie został nigdy zrealizowany — rozwój miasta odbywał się w powiązaniu gospodarczym z

dzisiejszym Pojezierzem Augustowskim pomyślnie. Aż do „potopu” szwedzkiego.

Jak podają źródła — w 1679 r. przy lipskim rynku stała wtedy już tylko jedna chałupa, a przy 16 ulicach mieszkało zaledwie 166 rodzin. W początkach XIX w. Lipsk liczył już wprawdzie 1400 mieszkańców, ale upadał główny element miastotwórczy jakim był handel, a ludność zajmowała się przeważnie rolnictwem. O mieszkańcach tego patriotycznego zawsze miasta głośno było jeszcze raz w 1863 r., gdy w tych okolicach powstańcy stoczyli bitwę z wojskami carskimi. Niedługo potem (w 1870 r.) Lipsk stracił prawa miejskie, nie odzyskując ich do dziś.

WINCENTY ZGIET

KTO Z KIM GODZIE?

SOBOTA

- Godz. 14 — Tenisowe mistrzostwa Polski. Korty GKS-u Olimpia, na Gołębini.
- Godz. 14.30 — Okręgowy turniej klasyfikacyjny w szermierce. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.
- Godz. 16 — Lech — Górnik Zabrze. Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.
- Godz. 16.30 — Grunwald — Polonia Środa. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Stadion przy ul. Świerczewskiego.
- Godz. 17 — Zapasniczy turniej o mistrzostwo II ligi. Sala Szkoły Podstawowej przy ul. Garbary.
- Godz. 19 — Olimpia — Stahl, Torwarzyski mecz bokserski. Sala przy ul. Promienistej.

Zapasnicze mistrzostwa świata

Trzy dalsze zwycięstwa odnieśli polscy zapasnicy na mistrzostwach świata w Teheranie. W wadze do 62 kg Stolarski pokonał na łopatki Singhę (Indie). Kurczewski w wadze do 90 kg w ten sam sposób pokonał Martina (Kanada), a w wadze do 100 kg Długosz wygrał na punkty z Drosdą (CSRS). Nie powiodło się natomiast Stecykowi w wadze do 52 kg i Makowieckiemu w wadze ponad 100 kg, którzy zostali wyeliminowani z turnieju. Stecyk przegrał z Irańczykiem Djavadi przez położenie na łopatki, a Makowiecki również został położony na łopatki przez Andijęwa (ZSRR). (t)

Szermierze Rumunii zwyciężają w Poznaniu

Wczoraj w sali przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczął się okręgowy turniej klasyfikacyjny, w którym poza szermierczą czołową z Wielkopolski startują również reprezentanci z Cluj (Rumunia).

Goście przyszlali do Poznania dość silną i wyrównaną ekipę, o czym świadczą odniesione wczoraj zwycięstwa.

We florcie dziewcząt triumfowała Habała (Rumunia) odnosząc w finale komplet zwycięstw. Drugie miejsce zajęła Lechna (Warta) ulegając w finale tylko dobrze przygotowanej Rumunce 4:1. Trzecia była Grałńska (Konin), a czwarta Kabdebo (Rumunia). Dwa dalsze miejsca w finale zajęły florecistki ze Sremu: Skrzypczak i Szczepaniak.

Znacznie bardziej interesujący przebieg miały finałowe pojedynki w szabli, gdzie zwycięzcę wyłoniło dopiero po walce barażowej. Został nim Pop (Rumunia), który pokonał 5:1 Pigulę (Konin). Trzecie miejsce zajął Kosiński (Warta), a czwarte Januszewski (AZS). 5 i 6 miejsce zajęli Nowak (Warta) i Konwiński (AZS).

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. Początek godz. 14.30. (zb)

Piłka nożna

Górnik Zabrze — Lech na Stadionie im. 22 Lipca

Sympatycy futbolu nie mogą narzekać na brak emocji, a piłkarze — okazji do gry. Kadrowicze występowali we wtorek w Duisburgu, reprezentacja młodzieżowa grała z NRF, odbyły się spotkania drużyn I i II ligi w ramach Pucharu Polski.

Koniec bieżącego tygodnia przy nosi kolejną porcję wrażeń. Rozgrywana jest bowiem III kolejka

Urozmaicony sezon polskich hokeistów

Sezon jesienny rozgrywek I ligi hokeja na trawie, zainauguruje w 9 miastach — 12 drużyn. Po licznych spotkaniach międzynarodowych, w których występowały zespoły juniorów, młodzieżowe i seniorów w kraju i za granicą, nabyli kadrowicze oglądać będziemy w pojedynkach krajowych. Pierwsza runda mistrzostw 1973/1974 r. rozpocznie się dzisiaj i trwać będzie do 28. X. br. Podczas krótkiej przerwy, w dniach 12—14. X., odbędzie się w Poznaniu turniej reprezentacji krajowych. Wystąpią w nim zespoły Francji, NRD, Polski i Austrii. Po raz trzeci w tym sezonie dojdzie do meczu pomiędzy drużyną mi. Polski i NRD. Oba dotychczas rozegrane spotkania zakończyły się zwycięstwem dla hokeistów NRD, w stosunku 1:2.

Dzisiaj i w niedzielę zmierzą się następujące pary, w Poznaniu: Warta — Lech i Grunwald — Polonia (Środa), w Gnieźnie Start i Sparta, w Rogowie (pow. żniński) LKS — Stella, w Katowicach AZS — Siemianowiczanka oraz w Łodzi Budowlani — Górnik (Siemianowice).

W niedzielę oglądać będziemy spotkania: Warta — Polonia, Grunwald — Lech, Start — Stella, Budowlani — Siemianowiczanka, LKS Rogowo — Sparta i AZS — Górnik.

Drużyny ligi wojewódzkiej rozpoczyna walki o awans do ekstraklasy 15 bm. Startuje 9 drużyn: 2 z Wrocławia oraz po jednej z Bielska Białej, Cieszyńska, Krakowa, Sosnowca, Torunia, Gąsawy i Gliwic. (p)

Międzynarodowe spotkanie bokserskie

Dzisiaj o godz. 19 w sali przy ul. Promienistej odbędzie się interesujące spotkanie bokserskie pomiędzy zespołami pierwszoligowego Stahl Hennigsdorf (NRD) i GKS-u Olimpia.

Wespole gości wystąpi m. in. trzech wicemistrzów NRD (Brefke, Fellner i Klotzsch) oraz kilku innych finalistów mistrzostw kraju. Gospodarze wystąpią w swym najsilniejszym składzie z Fieskiem, Kędzierskim, Jakubowskim, Skowrońskim, Bierackim i Wałęsą na czele.

Spodziewamy się więc wielu interesujących pojedynków. Pięściarze NRD będą z pewnością wymagającym przeciwnikiem, dla mającego pierwszoligowe aspiracje zespołu gospodarzy. (zb)

spotkań o mistrzostwo I ligi, w ramach której, poznański Lech podejmować będzie na Stadionie im. 22 Lipca, zabrzański Górnik. I chociaż piłkarze z Zabrza w ostatnim czasie nie reprezentują tak wysokiego poziomu, jak kilka lat temu, kiedy byli jedną z najlepszych drużyn europejskich, to jednak nadal jest to zespół demonstrujący nowoczesną piłkę nożną.

Piłkarze Górnika kolejny sezon mistrzowski, rozpoczęli dość niefortunnie, przegrywając z beniaminkiem ligi — Szombierkami 0:2, natomiast w drugiej kolejce spotkań górniczy pokonał wrocławski Śląsk 1:0 i zajmują wraz z Zagłębiem Wałbrzych 9 miejsce w tabeli. Obecny trener Górnika Teodor Wiecek, który do niedawna opiekował się rybnickim ROW, rozpoczął — jak to określił w wywiadzie prasowym — montowanie nowego zespołu, w oparciu o grupę doświadczonych piłkarzy. Na razie trener Wiecek ma sporo kłopotów, gdyż trójka zawodników Lubański, Anczok i Gorgo leczy kontuzje. W meczu z Lechem na pewno nie wystąpią Lubański i Anczok, natomiast start Gorgonia stoi pod znakiem zapytania.

Gdyby filar defensywy Górnika, nie wybiegł dzisiaj na murawę Stadionu im. 22 Lipca, napastnicy poznańscy mieliby ułatwione zadanie, chociaż Wraży i Wiecek to również obrońcy wysokiej klasy. Zespół Lecha jako jedyny z drużyn występujących w I lidze, ma zerowe konto bramkowe i to zarówno po stronie strzelonych jak i straconych goli. Jest to na pewno interesująca sytuacja, ale czas aby lechici zademonstrowali swoje umiejętności strzeleckie, naturalnie pod warunkiem, że będą mieli nieco lepiej nastawione „celowniki” niż w Gdańsku, gdzie w pierwszej połowie meczu z Lechią, napastni-

Mistrzostwa Europy WKKW

W piątek, w drugim dniu mistrzostw Europy we Wschodnim Konkursie Konia Wierzchowego, rozgrywane były w dalszym ciągu próby ujeżdżania na czworoboku. Wystartowała pozostała dwudziestka zawodników z 7 zespołami uczestniczącymi w mistrzostwach. Jako pierwszy startował Walentin Gorenkin (ZSRR) — 66 pkt., a drugi Jan Eliason (Szwecja) — 67,2 pkt. Nasz reprezentant Andrzej Kubiak otrzymał notę — 85,2 pkt.

Polonia prowadzi

Dobrze wystartowali w mistrzostwach I ligi, rugbyści poznańskiej Polonii. Po trzech meczach (ostatnio pokonali Posenian 23:6) na czele tabeli ekstraklasy utrzymują się Polonia z 9 pkt. przed AZS Warszawa 7 pkt.

Oba te zespoły zmierzą się w najbliższą niedzielę w Poznaniu Akademicy w swoim pierwszym meczu w tegorocznych mistrzostwach ulegli Posenian. Jest to jedyne jak narazie zwycięstwo Posenian, która 9 bm. spotka się z Czarnymi Bytomi, którzy ub. niedzielę pokonali gdański Lechia 9:4. (x)

Charków-Poznań 13:7

W Charkowie odbyło się rewanżowe spotkanie szachowych reprezentacji Poznania i Charkowa. Mecz odbył się na 10 szachownicach. Poznańcy, którzy wystąpili w nieco osłabionym składzie, nie odnieśli sukcesu. O ile bowiem pierwsze spotkanie między obu reprezentacjami, rozegrane na początku br. zakończyło się wynikiem remisowym, to tym razem triumfowali szachiści radzieccy. Arcymistrz Sawon pokonał Schmidta 1,5:0,5 (1:0, 0,5:0,5). Mistrz Kaliniski zremisował z Doda (1:0, 0:1), mistrz Wajzman zremisował z Bernardem (0:1, 1:0). Po jednym punkcie dla barw Poznania uzyskali kolejno: Ereński, Sobierajewicz i Ereńska — Radzewska. Wiland zaś zdobył półtora punktu. Ogólny wynik meczu brzmiał 13:7, dla Charkowa. (nt)

Poznańscy alpinści w Hindukuszu

8-osobowa ekspedycja alpinistów z Poznańskiego Koła Klubu Wysokogórskiego zakończyła działalność w najwyższych górach Afganistanu — Hindukuszu. Wyprowadzona przez Jerzego Marcinkowskiego, zdobyła m. in. szczyt Kohe-Hevad (6849 m (nową drogą). (t)

Tenisowe MP

Fibak — Rybarczyk o wejście do finału

Wczoraj, w kolejnym dniu rozgrywanym na kortach „Olimpii”, tenisowych mistrzostw Polski, wyloniono półfinalistów w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn.

Autorem sporej niespodzianki stał się Sonsalla, który po zaciętej pięciostowej walce pokonał Niedźwiedziaka 6:4, 3:6, 6:3, 6:4, 6:4. Pierwsze piłki tego spotkania wcale nie zapowiadały porażki wielokrotnego reprezentanta Polski. W ostatnich dwóch setach, grający uważnie Sonsalla zachował więcej siły, odnosząc w rezultacie ciężką wywalczone zwycięstwo.

Kolejną przeszkodą na drodze do finału pokonał wczoraj tenisista poznańskiego AZS-u, Fibak, zwyciężając Dobrowolskiego, 6:4, 2:6, 6:4, 6:4. Poznańcy, który na początku sezonu przegrał z Dobrowolskim, tym razem wziął pełny rewanż za tamtą porażkę.

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych wśród mężczyzn T. Nowicki pokonał Drzymalskiego 6:3, 6:3, 6:2, a Rybarczyk zwyciężył W. Nowickiego 6:4, 6:1, 6:1.

Wyloniono także dwie dalsze półfinalistki w grze pojedynczej pań. Do dalszej rundy awansowały Wiochowicz, która stoczyła wczoraj

porażkę z Rybarczykówną, zwyciężając 2:6, 6:2, 6:4 oraz Zdunówną, wygrywając z Ciepłą 6:3, 6:4.

W półfinałach pań Zdunówna grać będzie z Wiochowicką, a druga finalistką będzie zwycięzczyni pojedynku: Wiochowicz — Krall.

W półfinałach mężczyzn zmierzą się T. Nowicki z Sonsallą i Rybarczyk z Fibakiem.

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. Początek godz. 14. (zb)

Rekordy świata w Edynburgu

Podczas zawodów finałowych o Puchar Europy, rozgrywanych w Edynburgu lekkoatletka NRD Ruth Fuchs ustanowiła rekord świata w rzucie oszczepem — 66,12 m.

Drugim rekordem świata ustanowiła Faina Melnik, uzyskując w rzucie dyskiem 69,48 m.

„HUBAL” to najnowszy film polski — brawny, szerokoekranowy dramat wojenny. Przygoda o legendarną postać majora Henryka Dobrzańskiego, który nie złożył broni po klęsce wrześniowej, a utworzył samorządnie oddział kawalerii, walczył na Ziemi Kieleckiej aż do czerwca roku 1940.

Film ten, wyreżyserowany przez Bohdaną Porębę, jest epickim obrazem bohaterskiej walki hubalczyków — tego ostatniego oddziału polskiej armii a zarazem pierwszego w naszym kraju oddziału partyzancki. Jest to także próba zweryfikowania legendy o Hubalu i jednocześnie polemika z tzw. antybohaterstwem. Lecz przede wszystkim — jest to film o polskim żołnierzu, który do śmierci pozostał z bronią w ręku i w polskim mundurze z orłem na czapce.

Major Dobrzański, podejmując walkę w beznadziejnej sytuacji — jak przy kawalerii skom skoku — „rzucił serce za przeszkodę” i trwał do ostatka, przekonany że w owej najtragiczniejszej dla Polaków chwili potrzeba nie tylko przykładu szczególnego męstwa, lecz no prostu — demonstracji. Ryszard Filipiński, odtwarzający postać głównego bohatera, przekazał wiele odcieni psychiki Hubala, a także sporo prawdy o jego żołnierskiej i osobistej tragedii.

Zbrodnicze represje hitlerowców skierowane przeciw ludności cywilnej Kielecczyny oraz nie spełnione nadzieje na to, że w pierwszej połowie roku 1940 Francja i Anglia rozpoczną działania ofensywne, sprawiły, iż bohaterstwo hubalczyków miało szczególnie tragiczną wymowę.

„Hubal” jest obrazem, którego się nie zapomina. Powstał w efekcie twórczego wysiłku historyków, filmowców, aktorów. Scenariusz filmu oparto na sprawdzonych faktach. Wiele scen rozgrywa się w autentycznej niemal scenarii, na szlaku walk hubalczyków niekiedy dokładnie w miejscu dawnych wydarzeń. Występuje tu około 200 aktorów (w czołówce: Małgorzata Potocka, Tadeusz Janczar, Emil Karewicz, Stanisław Niwiński, Kazimierz Wichniarz, Zygmunt Malanowicz) i około pół tysiąca statystów.

Ten film warto i trzeba zobaczyć. (kos)



NIEDZIELA 9 IX

- 1 7.45 — TV Kurs Rolniczy (kolor); 8.20 — Przypomnamy, radzimy; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — Dla młodych widzów — „Niezwyciężony Kieszka”; 9.15 — Film prod. radzieckiej (kolor); 10.05 — „Antena” — informacja o programach radiowych i telewizyjnych; 10.20 — Z cyklu „180 000 kilometrów przygód”; odc. II pt. „Przez Meksyk” (kolor); 10.55 — Niedzielny Koncert Promadowy z Pragi (kolor); 12.10 — „Przemiany”; 12.40 — Dla dzieci — „Co to jest konkurs” — zabawa; 13.25 — „Interstudo” — magazyn informacyjny o krajach socjalistycznych; 14 — Losowanie Toto-Lotka; 14.20 — Uroczysta promocja oficerów z okazji 30-lecia LWP; 15 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, w tym: sprawozdanie z finału zawodów lekkoatletycznych o Puchar Europy mężczyzn (Edynburg); 17.15 — Z cyklu „Poezja Polska” — Julian Tuwim (Kwiaty polskie); 17.35 — Przekrocie wielkich miast — program rozrywkowy prod. NRD (kolor); 18.30 — Kazimierzowski korowód — felieton filmowy (kolor); 19 — Film muz. TVP — „Gościńscy”; 20.15 — „Kopernik” — film TVP pt. „Ziemia”; cz. II (kolor); 21.15 — PKF; 21.25 — „25 lat z Trybuna Ludu” — program estradowy; 22.25 — Magazyn sportowy.
- 1 17 — Filmy studyjne — „Na los szczęścia Baltazarze” — film fab. prod. francuskiej; 18.40 — „Galeria 33 milionów” — rze-

ba Adama Myjaka (kolor); 20.15 — „Koncert w porcie” — program rozrywkowy TV NRD; 21.20 — Scena na Monodram — Maria Kuncewiczowa; „Płacz się czasy, miejsca, narody, kleski” — wg fragmentów „Natury”.

PONIEDZIAŁEK 10 IX

- 1 16.40 — Dla dzieci: „Przymus” — fab. film radz.; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — Program pt. „Muzykuj i pracuj”; 18.20 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” (kolor); 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV; „Makbet”; Williama Szekspira w reż. A. Wajdy; 22.15 — Z cyklu „Spotkanie z pisarzem” z Leopoldem Buczkowskim rozmowa A. Małachowskiego.
- 2 Dzień bułgarski w TV polskiej. 18.25 — Bułgarskie filmy animowane: „Proch” i „Kurzy świat”; 20.15 — Impresje bułgarskie — dokument, film bułg. (kolor); 20.40 — Gra Milena Mollowa — fortepian; 21 — „Wszystko dobre co się dobrze kończy” — film fab. bułg.; 22.10 — „Piosenka dla nieznajomej” — recital piosenkarzy Bissera Kirowa; 22.50 — Zakończenie dnia bułgarskiego.

WTOREK 11 IX

- 1 10.25 — „Kopernik” — film TVP, cz. II „Ziemia” (kolor); 16.40 — Telewizja Młodych; „TV-godzinik informacyjny”; „Młodzież na ekranie”; „Klinika kolosów”; „Spotkanie z Ernestem Bryllem”; 18.10 — Piosni kompozytorów polskich śpiewa Bożena Betley (kolor); 18.50 — Program public.; 20.15 — „Wspaniałeść Amberssonów” — fab. film USA; 21.40 — „Kontakt”; 22.10 — „Coś podobnego” — rewi-show; Interview kabaretu nonstop. Scenariusz i prowadzenie — Jan Pietrzak.
- 2 16.50 — „Magazyn studencki” — program public.; 17.20 — „Spotkanie z jazzem”, odc. XXXI — prowadzi Andrzej Trzaskowski; 17.50 — „Hasła nie trzeba” — fab. film radz.; 19 — „Lamny” z cyklu „Mój dom. Twój. Wasz. Nasz” (kolor); 20.15 — „Głęb” — program public.; 20.45 — „Wiatemniczenie” — program public.; 21.05 — Rolnictwo na świecie — program

public.; 21.35 — „Polowanie na Guevarę” z cyklu „Fakty mówią”; 22.25 — „24 godziny” (kolor); 22.35 — „Muzyczny ekran” — program estradowy TV CSRS.

ŚRODA 12 IX

- 1 9.35 — „Wspaniałeść Amberssonów” — film USA; 16.40 — Dla młodych widzów: „Nepal” — film z serii „Dzieci Świata” (kolor); 17.05 — Dla dzieci: „Raz, dwa, trzy — Baba Jaga patrzy” — wg bajki K. Czulkowskiego; 17.25 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.45 — Losowanie Milena Lotka; 18 — „Białe-czerwone na Huscara” — film dokumentalny polski (kolor); 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — Magazyn Medyczny; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.15 — „Wyzwanie” — film z serii „Bonanza”; 21.05 — „Świat i Polska” — publicystyka międzynarodowa (kolor); 21.45 — Albert Schweitzer — z cyklu „Wielcy ludzie a muzyka”.

2 17 — „Z podróży po Iraku” — 2 film dokument. TVP z serii „Świat w kamerze naszych reporterów” (kolor); 17.35 — II Międzynarodowe Spotkanie Chórów w Warszawie. Śpiewają: Chór Akademii Medycznej im. Tadeusza Tytuskiego w Gdańsku pod dyr. Ireneusza Łukaszewskiego i Chór Morawskich Nauczycieli (CSRS) pod dyr. Oldricha Halmy; 18 — „Spacer” — fab. film polski; 18.25 — Prof. Hugon Kowarzyk (z cyklu „Ludzie nauki”); 18.55 — „Łuczniactwo” z cyklu „Ze starej szuflady”; 20.15 — „Rozkosze łamania głowy” — teleturniej; 20.45 — „Doktorat z myślenia” — program public.; 21.15 — „24 godziny” (kolor); 21.25 — Teatr Sensacji; „Niebezpieczna gra” Mariana Reniaka, c. III.

CZWARTEK 13 IX

- 1 10 — „Wyzwanie” — film z serii „Bonanza”; 13.30 — TV Kurs Informatyki — program rozwoju informatyki. Wystąpienie prof. dra Jana Kaczmarka — ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekran z brat-

kiem” — w programie m. in. film z serii „Stawiam na Tolka Bana na”, odc. I „Klondike”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 18.20 — „Panorama Lubuska”; 18.40 — „Poligon”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.15 — „Świadek zaginął” — fab. film radz. (kolor); 21.40 — „Refleksje”; 22.10 — „Ekspres nr 34”.

2 17.05 — „Człowiek przeciwko sobie” — program krajoznawczy z cyklu „Krajoznawstwo” (kolor); 18 — „Polski Film Dokumentalny” — program filmowy z wędrowek po Syrii. Z reż. Zb. Szaniawski rozmawia A. Żeromski (kolor); 18.45 — „Dochód narodowy” z serii „Kolorowe spotkania” — program oświatowy (kolor); 20.15 — „Kopciuszek” — filmowa wersja baletu S. Prokofiewa prod. NRD (kolor); 21.35 — „24 godziny” (kolor); 21.45 — „Michał Walczyński” — fab. film rumuński (kolor).

PIĄTEK 14 IX

- 1 9.35 — „Świadek zaginął” — fab. film radz. (kolor); 16 — Dla młodych widzów: „Dla harcerzy i harcerzy”; 16.40 — „Pora na Telesfora” w programie: „Smok expedition” — film z serii „Porwanie Baltazara Gabki”, odc. I: „W pogoni za kwadratem” — film TVP; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — „Klejnoty” — nowela filmowa prod. franc. 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Orbita” — magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych; 20.15 — Spotkanie z Mieczysławem Czechowiczem; 20.40 — „Panorama” — tygodnik publicystyczny; 21.20 — Teatr TV: „Nikt tak szaleńczo nie śpiewa” Jamesa Jones’a. Wykonawcy: Marzena Trybala, Stanisław Pietraszewski, Tadeusz Morawski, Edward Warzecha, Zbigniew Roman, Rajmund Jakubowicz, Henryk Abbe, Krystyna Bartkowiak, Urszula Lorenz. Reż. — Daniel Bargiełowski; 22.45 — wiad. sport. oraz sprawozdanie z meczu siatkówki mężczyzn Polska — Japonia.
- 2 17.35 — „Taktur” — poradnik działkowicza; 17.50 — TV Giełda Wynalazków — program popularnonaukowy; 18.25 — „Spotkamy się

we Włocławcu” — cykliczny program rozrywk. TV CSRS; 19 — „Mały Wielki Człowiek” — z cyklu „Potyczki z filmem”. Przed kamerami K. Eberhardt i T. Kałużyski; 20.15 — „Judith Triumphans” oratorium Antonio Vivaldiego (odtworzenie koncertu z Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego „Vratistavia Cantans”); 21.25 — „24 godziny” — kolor; 21.35 — „Miłość życia” film fab. CSRS.

SOBOTA 15 IX

- 1 15.15 — „Spadkobiercy Montezumy” film dokument.; 15.35 — TV Informator Wydawniczy; 16 — Dla młodych widzów: „Dla harcerzy i harcerzy”; 16.40 — Telewizja Młodych; „Stop! Kontrola Ruchu Drogowego” teledokument; 17.55 — „Turystyka i wypoczynek”; 18.20 — „Kolorowym szlakiem” — kolor; 18.35 — „Godzina Orfeusza” mag. muzyczny nr 39 — kolor; 20.15 — Recital Heleny Vondracekovej w reż. J. Gruzy — kolor; 20.45 — kabaret Olgi Lipińskiej „Gallus show” (Wieczór VIII); 22.10 — „Dzieciol” film fab. polski — kolor (dozwolony od 1. 16).
- 2 16.45 — „Po drugiej stronie Bałtyku” progr. publicyst.; 17.15 — „Nigdy więcej” widokowo baletowe; 17.40 — „Remont 73” reportaż filmowy; 17.55 — „Nad morzem i na morzu” z cyklu „Polska oczami dokumentalisty”. W programie: „Ludzie i ryby”; „Dokery”; „Stocznia”; 18.30 — „Aligator z Everglades” film dokumentalny prod. USA z serii „Pozwólmij mi żyć”; kolor; 20.15 — „Ulica Łąkowa” fab. film franc.; 21.45 — „Caneonissima” włoski progr. rozrywkowy; 22.30 — „24 godziny” — kolor.

NIEDZIELA 16 IX

- 1 7.45 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — „Przypomnamy, radzimy”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — Dla młodych widzów — „Niezwyciężony Kieszka” odc. II fab. film radz. — kolor; 10 — „Ranieć dozwolona” film dokument z cyklu „Świat, który nie może zagi-

nać” — kolor; 10.35 — „Muzy bez etatu” — kolor; 11.05 — „Szlakiem dawnych kultur” odc. III z cyklu „180 000 kilometrów przygód” — kolor; 11.35 — „W starym kinie” — wczesne komedie Chaolina — cz. IV; 12.30 — „Niedzielny Koncert Promenadowy” (z Drezna); 13.25 — „Na chłopięcy rozum” progr. większy; 13.55 — dla dzieci — „Błękity Jeź” A. Popescu. Wykonawcy aktorzy Teatru „Marinela”; 14.50 — Losowanie Toto-Lotka; 15.05 — „Wielka gra” teleturniej; 16 — Koncert Laureatów VI Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem — kolor; 17.10 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 19.05 — „Kryteria” felieton Wł. Lorenc; kolor; 20.15 — „Kopernik” film TVP cz. III „Księga szóstka” — kolor; 21.10 — PKF; 21.20 — „Na każde życzenie” progr. estradowy; 22.20 — magazyn sportowy.

2 16.20 — „Twórczość Alfonsa Muchy” — dokumentalny film CSRS (kolor); 16.50 — Duet Henri Honegger, Włocławca — Claire Palard fortepian (Szwajcaria) gra utwory Manuela de Falli, Bohuslava Martinu i Belli Bartoka; 17.20 — „Zamach” — fab. film polski z cyklu „Filmy Jerzego Passendorfera”; 18.45 — Malarstwo Barbary Szubińskiej z cyklu „Galeria 33 milionów”. Z autorka rozmawia Włocławek Siemion (kolor); 20.20 — XII Festiwal Piosenek Krajów Nadbałtyckich — program TV NRD; 21.35 — Scena Monodram; „Urodziła się jak wróbel” — „Edith Piaf”. Reż. i wykonanie — Lidia Zamkow.

CODZIENNE W programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20 Dziennik lub Monitor — 19.30. Ponadto w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w porędkach: środy i piątki od godz. 12.45, we wtorki i czwartki o 15.20 i w soboty od 13.30. Poza tym programy dla szkół (w programie 1): w środy i soboty od godz. 9.00, w czwartki i piątki od 11.05 oraz we wtorek od godz. 10. (ad)

PAŃSTWOWA OPERETKA POZNAŃSKA

ZAKUPI KAŻDĄ ILOŚĆ

piór strusich białych oraz 40 szt. piór bażancich.

Zgłoszenia kierować do Operetki, sekretariat, nr tel. 546-09, lub pisemnie pod adresem Poznań, ul. Niezłomnych 1a. 6380-K1

Pracownicy poszukiwani

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka - Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 630-61, wewn. 84 — zatrudni z r.:

- mężczyzn na stanowiska robotników z wykształceniem;
- kobiety na stanowiska pakowców — wymagane wykształcenie podstawowe;
- magazynierów.

Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Spraw Osobowych — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9. 6510-K1

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu, ul. Garbary 64, telefon 567-54 — zatrudni natychmiast:

FRYZJERÓW MĘSKICH

Wnioski kandydatów na pracowników z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować pod adresem j. w. do dnia 15 września 1973 r. 6502-K1

Poznańskie Restauracje Dworcowe „WARS” w Poznaniu Dworzec Główny — przyjmują do pracy następujących pracowników:

- kucharzy z praktyką,
- pomoc kuchenną.

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego. Zgłoszenia przyjmują oraz informację udziela Sekcja Kadr, Dworzec Główny, pok. 57. 6515-K1

Zakład Doświadczalny Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Baborówko, st. kol. Baborówko, powiat, poczta Szamotuły, tel. 327 — zatrudni

magazyniera w gosp. Baborówko.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie.

Wymagane wykształcenie średnie rolnicze. Zgłoszenia osobiste lub pisemne, należy składać pod wyz. podanym adresem.

Zakład rekrutuje na kandydata z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego. 2318-K2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń k. Poznania — przyjmie zaraz

- mężczyzn powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych — na kampanię

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzieży i obuwi ochronnego.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Wlkp. Przeds. Przem. Ziemn. Luboń k. Poznania i Zakłady Produkcyjne w Pile i we Wronkach. 2179-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego nr 7 — zatrudni do pracy zaraz następujących pracowników:

- kierowników robót budowlanych — z wykształceniem wyższym techn. bud. z 5-letnią praktyką zawodową — wymagane uprawnienia budowlane;
- majstrów budowlanych — z wieloletnią praktyką w zawodzie wraz z uprawnieniami budowlanymi;

do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa:

- inspektorów — ze znajomością zagadnień kalkulacji, technologii i projektowania — wymagane wykształcenie: wyższe techn. bud. z 5-letnią praktyką zawodową, wszelkie średnie - techniczne bud. z 8-letnią praktyką zawodową;
- technika - mechanika — do pracy w Bazie Sprzętu Budowlanego na stanowisko referenta d/s zaopatrzenia.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia osobiste lub podania pisemne wraz z odpisami świadectw szkolnych, dyplomów oraz opinii zawodowej — przyjmuje Dział Szkolenia i Ewidencji, pokój nr 208 — 209, II piętro. 5996-K1

Okresowy Urząd Telekomunikacji Międzygminowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 — zatrudni zamieszkałe w Poznaniu —

- Kobiety w wieku do lat 30 na stanowisko telefonistki.

Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia — III piętro, pokój 329. 6360-K1

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „AMINO” w Poznaniu, ul. Bałtycka 85 — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego

- kobiety i mężczyzn do pracy sezonowej na stanowiska pakowaczy ręcznych.
- przy ul. Starołęckiej
- przy ul. Bałtyckiej.

Zgłoszenia pisemne i ustne należy kierować do Działu Spraw Osobowych i Szkolenia, ulica Bałtycka 85. 6200-K1

Miejska Pracownia Urbanistyczna przy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — zatrudni: głównego księgowego (budżetowego).

Warunki pracy i płacy do omówienia w MPU — Poznań, plac Kolegiacki 17, III ptr., pok. 316. 6455-K1

Praca Nauka

Po kursie, przyjmę praktykę w zakresie napraw radio - TV, w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4826g.

Opiekunka do dziecka — potrzebna na 7 godz. Lewandowski, Osiedle Przyjaźni 12 S m. 219. 4818g

Potrzebna sprzedawczyni — zdolnie do przyuczenia do kiosku spożywczego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4854g.

Szwec, również rencista, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4860g.

Małżeństwo, przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4866g.

Przyjmę instalatora - spawacza. Poznań - Górczyn, ul. Częstochowska 7. 4881g

Przyjmę uczniów. Zakład instalacji wod. - kan. gaz i c. o. Poznań, Kraszewskiego 14. 4902g

Pisnie poszukuję opiekunkę do dziecka. Marcelińska 75 m. 3. 5817g

Przyjmę ucznia, uczennicę w zawodzie krawieckim, z zakwaterowaniem. Luboń 3 k. Poznania, ul. Czerwonej Armii 61a. 4620g

Krawiec potrzebny. Grotgera 6 m. 13. 4705g

Przyjmę uczniów — warsztat samochodowy. Luboń, Dzierżyńskiego 13. 4834g

Przyjmę ucznia w zawodzie zegarmistrzowskim. Najchętniej z prowincji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4646g.



„KOZIOŁKI”
to przyjemna rozrywka,
PONAD 500.000,— ZŁOTYCH
CO MIESIĄC SAMOCHÓD.
6474-K1

Lokale

Studentka, poszukuje samodzielnego pokoju, komfortowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4796g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i w. c. (piec) — na pokój z kuchnią w nowym budownictwie (c. o.). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4769g.

Kupię małe mieszkanie własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4761g.

Warszawa — trzy pokoje zamienię na cztery — Poznań. Oferty: „250284” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2224-K2

Przyjmę na pokój 2 panów. Poznań, Opalenicka 72. 4760g

Pracująca, po studiach — członek spółdzielni — poszukuje komfortowego i cichego pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4781g.

Zamienię mieszkanie kwaterekowe w nowym budownictwie 42 m² — na większe (M-4), może być spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479 g.

Studentka poszukuje pokoju — najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4805g.

UWAGA ZBIERACZE ZIOŁ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
skupują bez ograniczenia:

OWOC RÓŻY DZIKIEJ I JARZĘBINY

i płać za 1 kg surowca (w I gat.) na terenie woj. poznańskiego

- owocu róży w stanie suchym — 20,— zł
- owocu róży w stanie świeżym — 7,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie suchym — 16,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie świeżym — 4,— zł
- owocu jarzębiny w baldachach w stanie świeżym — 2,50 zł

PONADTO PZZ „HERBAPOL” KUPIĄ KAŻDE ILOŚCI:

- Ziela dziurawca — w cenie 12 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.
- Ziela bratka polnego w cenie 20 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.
- Kwiatu kocanki — w cenie 25 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.

Dostawy surowców świeżych przed zbiorem należy uzgadniać z niżej podanymi oddziałami.

Blizszych informacji odnośnie suszenia i dostaw surowców świeżych i suszonych udzielać wszystkie punkty skupu ziół podległe oddziałom:

- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56 — tel. 453-52 lub 595-38
- w Lesznie, ul. Okrężna nr 4 — tel. 28-47
- we Wrośni, ul. Lenina nr 27 — tel. 318

6275-K1

Do nowego ogrodu, potrzebny ogrodnik emeryt, samotny wraz z utrzymaniem. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4669g.

Panią do prowadzenia jednoosobowego gospodarstwa domowego, 4 godz. dziennie, przyjmę. Kościelna 1 m. 4. 4667g

Przyjmę czeladnika i ucznia stolarskiego. Poznań, Pamiątkowa 8. 4683g

Przyjmę dozorstwo, warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4926g.

Rencista na pół etatu potrzebny do warsztatu do lekkiej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4935g.

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 672-52. 5670g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów projektantów (inżynierów budowlanych i mechaników), kreślaczy maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych, instalacyjnych — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „WIELKI A” 31-139 Kraków, ulica Spasowskiego 8 (bożnica Łobzowskiej). 2319-K2

Kupno Sprzedaż

Kupię działkę budowlaną, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4780g

Kupię planino w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4824g

Garaż blaszany, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4715g.

Kupię iskrownik do „Junka”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4652g

Szafę z lustrem, łóżko metalowe, tapczan, stoły — sprzedam. Woźniak, Głogowska 58. 4658g

Sprzedam tokarnię i walcarki do felg, spawarkę elektryczną, wiertarkę słupkową, wytwornicę acetylenową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4736g.

Norcie skóry garbowane: platyny, szafiry, biele — sprzedam. Poznań - Wino Grady, ul. Kmieca 29. 4764g

Sprzedam Jawę 175 cm. Dębica, ul. Laskowa 14 m. 5, od godz. 17. 4804g

Sprzedam okazjennie nową maszynę dziewiarską jednonitową „Moda”. Telefon 402-64. 4851g

Sprzedam motocykl SHL 175 oraz przyczepę jednośladową, w bardzo dobrym stanie. Informacje: Głogowska 67 m. 17, od godz. 18. 4901g

Samochody

Sprzedam Fiat 1300 — super, wersji francuskiej, po 8.000 km, opony radialne „Cleber”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4743g.

Syrenę 105, na gwarancji, sprzedam. Poznań - Wino Grady, Kmieca 29. 4765g

Sprzedam Skodę 1101, na chodzie, z radiem, Fiat 1500 125p. Poznań, ul. Racławicka 48 m. 1, po godz. 14. 4852g

Sprzedam Wartburga 1000 Lux. Inżynierska 8 m. 5, od godz. 17. 4878g

Fiat 1500, fabrycznie nowy, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4985g.

Sprzedam Fiata 60. Tarnowo Podgórne, 23 Października 3. 4994g

Sprzedam Syrenę 105, wygrana z PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 781p.

Kupię 125p, do remontu, lub po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5417g.

MAGAZYN

o powierzchni 60 do 100 m kwadr.
na terenie m. Poznania

poszukuje

P. P. „TOTALIZATOR SPORTOWY”
Poznań, ul. Czerwonej Armii 80/82

Informacji udziela Dział Administracji, III ptr., pokój 351, tel. 547-88 — codziennie od godz. 7—15. 6371-K1

Nauczycielka z 8-letnim synem, poszukuje pustego pokoju, od stycznia, na 2 lata, płatne miesięcznie. Najchętniej u osób starszych — Rataje lub Winiogrody. Członek spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4920g

Dwa mieszkania wspólne — zamienię na jedno trzy pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4813g.

Pokój dla studenta, c. o., telefon, zapłata z góry, blisko Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4916g.

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4911g.

Kupię M-4 własnościowe, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4909g.

Starsza pani, kupi pokój z kuchnią, względnie M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4949g.

Leszno — dwa pokoje z kuchnią 75 m² — zamienię na mniejsze w Poznaniu. Poznań, tel. 561-05, albo oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4966g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukują pokoju z kuchnią, lub pokoju z używalnością kuchni, na 2 lata. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4965g.

Bielsko Biala — zamienię 3-pokojowe, spółdzielcze, I ptr., telefon — na równorzędne w Poznaniu. Poznań, Powstańców Wlkp. 12 m. 5. 4964g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze typu M-2 w Jeleszynie Górze — na podobne w Poznaniu. Oferty pisemne na adres: Bożena Kazubska, Jelenia Góra 58-506, ul. Paderewskiego 12 m. 57. 4977g

Bezdzielnne starsze małżeństwo, poszukuje niekierującego pokoju lub dwa z kuchnią — warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4987g.

Przyjmę panienki na pokój. Stanisława 46 (piętro). 4990g

Zamienię mieszkanie M-4 3-pokojowe, II piętro, Winiogrody — Os. Przyjaźni — na równorzędne Łazarz, Grunwald, centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4997g.

Kupię mieszkanie M-2, M-3, lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4998g

Zamienię pokój, kuchnię w Poznaniu — na mieszkanie Wrośnia lub Oborniki Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5394g.

Zamienię mieszkanie M-4 na Ratajach — na dwa mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5400g

Nieruchomości

Kupię 1 ha ziemi pod zabudowę, blisko granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4611g

Poznań - Osiedle Plewiska, dom jednorodzinny, komfortowy, telefon — ogród, sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4615g.

Kupię domek jednorodzinny, komfortowy, 3 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4638g.

Sprzedam pół domu z ogrodem, w dzielnicy Grunwald, mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4665g

Kupię domek pięciopokojowy, ogródkiem do 200.000 zł, chętnie Junikowo, Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4666g.

Wille siedmiopokojowe, wolną, z garażem i ogrodem — sprzedam. Frackowiak, 62-300 Wrośnia, ul. Batorskiego 19. 4674g

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4694g.

Sprzedam dom parterowy 3 pokoje, kuchnia — we Wrośni, zabudowania gospodarcze, ogród, całość 1.800 m², po kupnie wolne. Właściciel: Wrośnia, ul. Słowian 1a. 786p

Sprzedam tanio w Koziegłowach — ogród 5000 m², budynek gospodarczy, sad. Zgłoszenia: tel. 719-24. 5419g

Sprzedam lub wydzierżawię działkę 3-morgową, z domkiem gospodarczym — pokój, kuchnia, dobrane za prowadzona hodowlą nutili w Swarzędzu nad jeziorem. Zgłoszenia: Swarzędz, Kórnicka 32. 5550g

Sprzedam parcelę 2500 m², przy granicy Poznania — zadrzewiona, opłotowana. Adres: Marian Poznański, Poznań, Kossaka 22 m. 7. 568g

Sprzedam tanio działkę ogrodniczą 0,75 ha, przy szosie E-8. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5168g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha wraz z budynkami, blisko szosy E-7. Teofil Muniak, Dobrut — 26-506 poczta Orońsko, pow. Szydłowiec, woj. Kielce. 4821g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OSWIATA” Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ORGANIZUJE

- **KURSY KWALIFIKACYJNE CZELADNICZE i MISTRZOWSKIE** oraz
- **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego — dla początkujących i zaawansowanych
- **KURSY DLA ELEKTRYKÓW** — ubiegających się o sprawdzenie kwalifikacji bhp.
- **KURSY KREŚLEN TECHNICZNYCH** dla absolwentów LO
- **KURSY KOSMETYKI** — dla abs LO
- **KURSY PALACZY** centralnego ogrzewania.
- **KURS DYSPOZYTORÓW** transportu samochodowego.
- **KURS SPECJALISTÓW** napraw i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych.
- **KURSY RADIO - TELEWIZYJNE**.
- **KURSY KROJU i SZYCIA**.
- **KURSY GOTOWANIA i PIECZENIA**.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 1 — telefon 542-26, od godz. 6—18, w soboty do 18. 5271-K1

W CELU KSZTAŁCENIA KADRY SPECJALISTÓW W ZAKRESIE turystyki krajowej i zagranicznej
MIEDZYWYDZIAŁOWE STUDIUM KULTURALNO - OŚWIATOWE
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ogłasza nabór kandydatów

na dwuletnie Studium Podyplomowe z zakresu wybranych zagadnień kulturalno - oświatowo - turystycznych (wymagana czynna znajomość języka obcego)

O przyjęcie na Studium mogą się ubiegać osoby skierowane przez zakład pracy i posiadające dyplom ukończenia wyższych studiów. Zalicza odbywają się co dwa tygodnie: w sobotę i niedzielę. Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia Studium oraz uprawnienia państwowe pilota wycieczek zagranicznych oraz organizatora turystyki.

Podanie o przyjęcie wraz z życiorysem, skierowaniem zakładu pracy, ankietą personalną, 3 zdjęciami oraz odpisem dyplomu ukończenia studiów wyższych, należy składać do dnia 1 października br. w Międzywydziałowym Studium Kulturalno - Oświatowym, 60-823 Poznań, ulica Słowackiego 20, p. 10, tel. 442-16, w godz. 10—12. 6339a-K1

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu OGŁASZA ZAPISY na

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

dla początkujących i zaawansowanych
ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO NIEMIECKIEGO i ROSYJSKIEGO.

Informacji udziela Sekretariat UR ZMS od godziny 15 do 18 (oprócz sobót) — Poznań, ul. Nowowiejskiego 20, tel. 519-87.

zapraszają na KIERMASZ

w dniu 9 września 1973 r. tj. niedziela na RYNKU JEŻYCKIM w godzinach od 9 do 13

POLECAMY: KONFEKCJE, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIĘ, OBUWIE ORAZ SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.
ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

6520-K1

WIORY SOSNOWE Z TROCINAMI

po mechanicznej obróbce drewna nadające się do ogrzewania (trocinaki) i na ściółkę — można odbierać

NIEODPŁATNIE

z ulicy Żmigrodzkiej 37 (Junikowo)
Meblarska Spółdzielnia Pracy.
6467-K1

Przedsiębiorstwo

Projektowo-Technologiczne
Przemysłu Taboru Kolejowego
„TASKOPROJEKT”
w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 21. VIII. 1973 r.

UŁEGŁ ZMIANIE

telefon Dyrektora Przedsiębiorstwa
z numeru 714-51 — NA 752-36
6346-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Centrala Rybna” w Poznaniu, ul. Szyperska 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20, nr podwozia 074100, rok produkcji 1961.

Przetarg odbędzie się w dniu 24. IX. 1973 r. o godz. 9 na terenie Centrali Rybnej — ulica Szyperska 20.

Cena wywoławcza — 33.210 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Centrali Rybnej.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8—14. 6493-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Piaskach, pow. Gostyń — ogłasza

PRZETARG na budowę OSADY LEŚNEJ

- budynek mieszkalny,
- budynek gospodarczy,
- dół gnilny,
- instalacja sanitarna,
- instalacja elektryczna.

Dokumentacja wraz z kosztorysami na przedmiotowe roboty, znajduje się do wglądu w sekretariacie Zarządu GS.

Termin wykonania robót — 30. V. 1974 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać lub przesyłać pocztą pod w/w adresem w terminie 7 dni od dnia ukazania się oferty. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w biurze Zarządu GS.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 2293-K2

Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” w Opalenicy, ul. Szkolna 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC STOLARSKICH adaptacji pomieszczenia z przeznaczeniem na świetlicę oraz wykonanie segmentu bibliotecznego, stolików i innych prac.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Termin składania ofert — 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 3 dnia po upływie składania ofert.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2322-K2

Praca Nauka

Dozorca do 2 lub 1 nieruchomości koło kina Rialto — potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5707g.

Anglista dyplomowany u dziela lekcji języka angielskiego. Tel. 446-45. 5065g

Tańców towarzyskich wyucza — Adela Szczerkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4749g

Kupno Sprzedaż

Dafnie suszone, większą ilość — kupimy. „Sumatra”, Warszawa, Marymoncka 65. 2221-K2

Czarnego pudła trzymiesięcznego, rasy średniej, sprzedam. Henryk Waligóra, Poznań, Dzierżyńskiego 100 m. 18. 6047g

Sprzedam okazjonalnie szafę kombinowaną, kanapę, tapczan, fotele. Poznań, ul. Krańcowa 48 m. 17. 5538g

Samochody

Sprzedam Syrenę, premia PKO. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5769g.

Sprzedam Syrenę 104 — 1971. Nowy Tomyl, Sienkiewicza 6, tel. 480, po 18. 5620g

Sprzedam Renault 10. Telefon 674-178, godz. 9-12. 3312g

Volkswagena - 1500 limuzyna okazjonalnie sprzedam. Poznań, Bosa 10 m. 2, telefon 630-71, godz. 16-18. 5553g

Sprzedam Wartburga 353 Standard — 1971 r. Przebieg 20 tys. km — stan idealny. Telefon 518-27, godz. 16-20. 5818g

Lokale

Pani pokój wynajmę. Os. Rzeczypospolitej 95 m. 8, godz. 18-20. 5821g

Nieruchomości

Kunie działki budowlanej w miejscowości Puszczykowo, Puszczykowsko. Pośrednictwo wykluczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4770g.

Parcele 1100 m² przy Lechickiej — sprzedam. Poznań — Winogrody, Kmiecia 29. 4766g

Kupię działkę na ogród campingowy, przy lesie, do 1 km od Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4791g.

Odstąpię działkę pracowniczą PKP Poznań — Edwardowa, tel. 478-81. 4795g

Okazja — sprzedam parcelę 2800 m², zadrzewioną z altaną, w Starołęce, cena 70.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4837g

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową domu bliźniaczego przy Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4846g.

Sprzedam dom z budynkiem gospodarczym i garażem, w Stupcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4892g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, w dobrym położeniu. Mosina, Jesionowa 1a. 4717g

Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Usługowo - Wytwórcze Przem. Terenowego w Gnieźnie, ul. Chrobrego 26

OFERUJE DO SPRZEDAŻY ca 40 TON ODPADÓW

tektury walizkowej lakierowanej o formatach do 15 X 130 cm w cenie 4,— złotych za kilogram.

Cena in minus do uzgodnienia w trakcie zakupu. Telefon 38-14. 2214-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- kierowców — kat. prawa jazdy D/I, oraz z kat. prawa jazdy c(II) od posiadających kat. c(II) wymagany jest 3-letni staż pracy na wozach ciężarowych jako kierowca posiadający kat. c(II) prawa jazdy i ukończone 24 lata, lub spełnione warunki uzyskania kat. D(I). Na cały etat, lub w niepełnym wymiarze godzin pracy jako pracownika dodatkowa (godz. pracy do uzgodnienia), kierowcy posiadający prawo jazdy kat. C(II) zostaną skierowani w okresie zimy na bezpł. kurs kat. D(I);
- konduktorów i konduktorki — na cały etat i na pół etatu, z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego;
- palacza c. o. — praca 3-zmianowa;
- monterów samochodowych;
- robotników magazynowych — do Stacji Paliw;
- sprzątaczk samochodowe;
- kasjerki biletowe — wykształcenie średnie, lub 3-letnia Zasadnicza Szkoła Handlowa, z terenu m. Poznania;
- dyżurnych ruchu — wykształcenie średnie, z terenu m. Poznania.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50 proc. zniżki na autobus PKS.
2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin, oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118, WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 6486-K1

Zguby Różne

Dnia 2 września godz. 13.30 — 16.30 zgubiono pamiątkową srebrną bransoletkę na trasie tramwajowej 3, 13 od Bojkowskiej do stoisk z kwiatami przed cmentarzem na Junikowie. Znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań-Grunwaldzka 19 dla 4837g

Zgubiono prawo jazdy amatorskie 1975/66, wydane Wydział Komunikacji — Kwilec, Michał Dwojak, Konin, Młodzieżowa 8. 788p

Parasol męski znaleziono 18 sierpnia na cmentarzu Błuszczyk. Odebrać: Tokarska 15 m. 12. 5827g

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 3090g

Cyklinowanie i lakierowanie parkietów. Telefon 609-80. 5758g

Matrymonialne

Chcesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zapytaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko” — Poznań, Strusia 9. 4559g

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Li belta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15-19. 5202g

Kawaler rzemieślnik, pozna panna do lat 53, wysokiemu wzrostu. Cel matrymonialny. Zdjęcie pożądane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4756g

Panna lat 27, wykształcenie średnie, posłubi kawalera lub wdowca do lat 40, wykształcenie wyższe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4897g.

Wdowa, samotna, domatorka, niebrzydka, materialnie niezależna, własna renta, mieszkanie — pozna solidnego, kulturalnego pana do lat 66. Cel matrymonialny. Poważnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4446g.

Kawaler lat 44, średniej tuszy, wzrost 168, nie pacy, pozna pannę lub wdowę, z miśzkaniem, bardzo mile widziane z prowincji, zdecydowaną na zamieszkanie w Poznaniu, do lat 40, szczupłą i nie palącą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4407g

Kawaler lat 34, przedsiębiorczy, z samochodem — pozna panną interesu, w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4722g.

Kawaler, mistrz żużli — pozna pannę do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4730g.

Dwie panny, ładne, zgrabne, wykształcenie, z braku znajomości poznają panów z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym, od 28-37 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4826g.

Panna lat 32, wykształcenie wyższe, skromna, posiadająca większą gotówkę — pozna kawalera lub wdowca bez nałogów. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4637g.

Kawaler z mieszkaniem, wykształcenie średnie — pozna miłą pannę do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4710g.

Panna lat 25, wzrost 165 cm, z braku znajomości pozna w celu matrymonialnym kawalera spokojnego, bez nałogów, do lat 30, z wykształceniem rolniczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4700g

Dwie panny po 30, poznają panów z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4758g.

UWAGA! UWAGA!

DYREKCJA

SZKOŁ PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO
Ministerstwa Górnictwa i Energetyki

W PILE

ul. Mireckiego 18 - telefon 31-14

ogłasza

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Przemysłu Gazowniczego w specjalności:

mechanik maszyn i urządzeń gazowniczych.

Do szkoły przyjmowani są tylko chłopcy po ukończeniu szkoły podstawowej. W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują oprócz innych świadczeń mundury gazownicze i ubrania robocze, oraz stypendium.

Nauka w Zasadniczej Szkole Przem. Gazowniczego trwa 3 lata.

Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć:

1. zyciorys,
2. dokument urodzenia,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
4. opinię ze szkoły podstawowej,
5. świadectwo zdrowia o przydatności do wykonywanego zawodu,
6. podanie o ewentualne miejsce w internacie.

Po ukończeniu nauki w Szkole Zasadniczej, możliwość kontynuowania nauki w Technikum dziennym lub na Wydziale Zaocznym. Najlepsi absolwenci Technikum kierowani są bez egzaminów wstępnych na studia wyższe.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod w/w adresem szkoły.

Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły, również telefonicznie w godzinach od 9-15, oraz Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa — Poznań, ul. Grobla nr 15, pokój 213, telefon 742-21, wewn. 171, w godzinach od 7-15. 6343-K1

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”

Poznań, ul. Wieruszowska nr 16

ZAKUPI U PŁYNNIENIA

ZBIORNIK CIŚNIENIOWY V = 2,5 m³
o ciśnieniu = 10 atm.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Inwestycji — tel. 675-251, wewn. 242. 6316-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH

Oddział Wojewódzki w Poznaniu,

ul. Czerwonej Armii 49, tel. 522-89

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na kursy dla kandydatów

na biegłych księgowych

cz. I ogólna.

Informacji udziela Dział Szkolenia, pokój 4. 4898-K1

Dnia 6 września 1973 r. zmarł ojciec, teść, przeżywszy lat 72, śp.

JAN MAJCHRAK

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

5955g

Dnia 6 września 1973 r. zmarła, przeżywszy lat 70, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

MARIA JAKUBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni córki, zięciowie i wnuki

Luboń, Dworcowa 2. 5929g

Dnia 6 września 1973 r. zmarł w wieku 77 lat, po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św.

ANTONI MATUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

dzieci, wnukowie, prawnukowie i rodzina

Poznań, ul. Mylna 3 m. 19. 5999g

W dniu 6 września 1973 r. po wielu cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka i babunia

MARIA OKONIEWSKA

z domu Marcinkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8.30 na Junikowie.

W smutku pogrążone córka i wnuczka 6003g

Dnia 7 września 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

EDMUND WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni żona, córka, syn, synowa

zięć i wnuczki 6059g

Dnia 7 września 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 93, śp.

JULIANNA KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona rodzina

Poznań, ul. Łukaszczyka 25 m. 3. 6028g

Dnia 5 września 1973 r. zmarł

JAKUB SMARZYŃSKI

były pracownik n. Zakładów.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 września 1973 r. o godz. 9.05 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — załoga Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu

6531-K1

Dnia 7 września 1973 r. zmarł po długiej chorobie nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

JAN PŁÓCIENIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. po mszy św., o godz. 15.

W smutku pogrążeni żona z córkami, zięciowie

i wnuki

Mosina, ul. Niezłomnych 6. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 6027g

Z głębokim żalem żegnamy naszą serdeczną koleżankę, wiernego przyjaciela młodzieży, człowieka o wielkim sercu, poświęceniu i bezgranicznej życzliwości

EMILIE WILKOSZEWSKA

emerytowana bibliotekarka Szkoły Podstawowej nr 1.

Mężowi i Rodzinie serdeczne wyrazy głębokiego współczucia składają

Grono Pedagogiczne i młodzież Szkoły Podstawowej nr 1

6026g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 września 1973 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra i ciocia, śp.

ZOFIA STROIŃSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Prądzyńskiego 55 m. 12. 6051g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Klik-klak”. NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”. OPERA — g. 19 „Aida”. MARCINEK — g. 17 „Błękitny jeź”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Pojedynki na wietrze” (Jap. 18 l.). g. 20 „Kowadło i młot” (bułg. 16 l.). KDF PAŁACOWE — g. 20 „Hel ga” (NRF 16 l.). APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Szpieg Szoguna” (Jap. 18 l.). g. 22.15 „Kapralski” (fr.-wł.). BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 30 „Hubal” (pol. 11 l.). GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Cudowna lampa Alladyna” (fr. 7 l.). g. 18, 20 „Odstrzał” (USA 16 l.). GRUNWALD — g. 16, 18 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.). g. 20 „John i Mary” (USA 16 l.). GWIAZDA — g. 10, 30, 13, 30, 16, 30, 19, 30 „Mały, wielki człowiek” (USA 16 l.). KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.). MALTA — g. 16 „Niewidzialny batalion” (Jug. 11 l.). g. 18, 20 „Gangsterski wale” (fr. 16 l.). MINITURKA — g. 15 „Dzielniki kowboje” (pol. 7 l.). g. 16, 19 „Tyłko dla orłów” (ang. 14 l.). OSIEDLE — g. 16 „Czarodziejski kwiat” (radz. 9 l.). g. 19 „Kozłóg” (bułg. 18 l.). PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.). PRZYJAŹŃ — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Czyż nie dobija się koni” (USA 16 l.). RIALTO — g. 15, 17, 30, 20 „Dramat zadróżki” (wł.-hiszp. 16 l.). RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19, 30 „Mężczyzna, który mi się podoba” (fr. 16 l.). SCALA — g. 16 „Dzielniki wojak Rossolno” (wł.-jug. 14 l.). g. 18, 20 „Bullitt” (USA 16 l.). WARTA — g. 10, 12, 14 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.). g. 16, 20 „Śmiałość” (radz. 14 l.). g. 18 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (bułg. 16 l.). WZASOWICZ (Pszczynski) — g. 16, 18, 30 „Port lotniczy” (USA 16 l.). WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Ab-solwent” (USA 16 l.). g. 18, 20, 15 „Kot o dziewięciu ogonach” (wł.-NRF 18 l.). g. 22, 30 „Boy Friend” (ang.). WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Jeziorko osobliwości” (pol. 14 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

DYZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatryka — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chełmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 504-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51. Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Korwicka 24, Stowiarzka, Staroleśka 78 (dyskursy nocne), Marcin-kowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio Nowości; 8.05 Studio Młodych; U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 W kręgu muzyki instrument; 9.05 Non stop przebojów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Bułgarskie rytmy; 10.05 Muzyczne propozycje na wieczór; 10.30 „Przeplątane rzeki” — odc. 6; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Kwadrans dla trebaczy; 11 Z lubelskiej fonoteki; 11.25 Refleksje; 11.30 Na sił ubliżenie; 12.20 Mel. z Lubelszczyzny; 12.30 Koncert żywych; 12.50 Musical po polsku; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Trochę jazzu, trochę beata; 14 Praca i odpoczynek; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Volare i inne przeboje lat 50-tych; 15.05 Transmisja finału lekkoatletycznego Pucharu Europy w Edynburgu; 15.20 „Michelle” i inne przeboje lat 60-tych; 15.30 Listy z Polski; 15.40 Transm. finału Lekkoatletycznego Pucharu Europy w Edynburgu; 16.10 Muzyka; 16.20 Transm. z finału Lekkoatletycznego Pucharu Europy w Edynburgu; 16.45 Muzyka; 17 Studio Młodych; Radio-kuric.; 17.15 Fonoteka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.20 Dyskusja na temat międzyznan.; 18.35 Konc. na instrumenty; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Wędrowni muzyczne po kraju; 20.15 Gwiazdy bułgarskiej piosenki; 21 Bułgarskie rozrywki; 22.05 Rewia taneczna; 23.10 Korespondencja z zagranicą; 23.15 Sobotnia rewia taneczna, cz. II; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Biłogostki. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwieczny; 8.35 W kręgu spraw nie tylko rodzinnych; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Melodie i piosenki z kraju i zagranic; 9.20 Konc. Chórów Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasa; 9.40 Studio Młodych; „Nasz Czarniaków” — rep.; 10 Teatr PR;

Na osiedlu Winogrady

W czterech latach — 7000 mieszkań

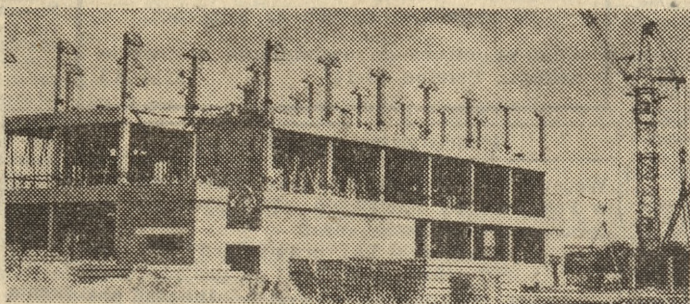
Cztery lata trwała budowa osiedla na Winogradach. Do tej pory załoga Poznańskiego nr 3 wybudowała tu około 7000 mieszkań.

Na Winogradach powstanie w sumie pięć zespołów mieszkalnych i centrum handlowo-usługowe oraz kulturalne. Jeden zespół — Osiedle Wielkiego Października jest zakończone, m. in. powstało tu 5 wieżowców, każdy po 13-kondygnacji. Na drugim z kolei Osiedlu — Przyjaźni wybudowano wszystkie planowane domy 5-kondygnacyjne oraz 2 wieżowce. Wysokich budynków stanie tu ogółem 10. Mieszkańcy Osiedla Przyjaźni odczuwają w dalszym ciągu brak tzw. obiektów towarzyszących, zwłaszcza sklepów. Pierwszy pawilon handlowo-usługowy, składający się z trzech segmentów, oddany będzie do użytku etapami, począwszy od września br. Dotychczasowe braki, jeśli

chodzi o obiekty socjalne związane z budową w wspomnianym osiedlu dopiero w roku przyszłym. Wkrótce rozpocznie się tu budowę drugiej szkoły podstawowej, dwóch dalszych pawilonów handlowo-usługowych, przedszkola i żłobka. Do użytku wszystkie te budynki przekazane będą w 1974 r. Budowa domów kontynuowana

Na zdjęciu: powstają zabudowania dla poczty.

Fot. — K. Przychodzki



na jest także na trzecim osiedlu — Kosmonautów. Trzy budynki są gotowe, 5 znajduje się w budowie. Na Winogradach powstaną jeszcze dwa osiedla Kraju Rad (rozpoczęcie budo-

Uprawnienia to nie wszystko

Można odnowić umiejętność prowadzenia samochodu

Posiadanie prawa jazdy nie jest równoznaczne z umiejętnością prowadzenia pojazdów mechanicznych. Wiedza o tym najlepiej ci, którzy prawa takie uzyskali przed wieloma laty, dzisiaj chcieliby np. kupić samochód, ale zdają sobie sprawę z tego, że praktycznie nie umieją jeździć.

Naprzeciw potrzebom tej grupy osób wyszedł Klub Motorowy LOK przy Ośrodku Badań i Rozwoju Przemysłu Oponiarskiego „Stomil” w Poznaniu. Organizuje on od ubiegłego roku kursy doszkalające dla posiadaczy praw jazdy, którzy zapomnieli, jak należy prowadzić pojazdy mechaniczne. Podczas tych kursów szczególną uwagę zwraca się właśnie na przyswajanie sobie przez ich uczestników umiejętności praktycznej i prawidłowego poruszania się po drogach.

W najbliższy poniedziałek, 10 bm. o godz. 16, w Zakładzie przy Domu Kultury „Stomila”, odbędzie się spotkanie osób, które chciałyby wziąć udział w kolejnym kursie doszkalającym. Na kursy takie można się zapisywać w wymiennym Domu Kultury w każdy poniedziałek o godz. 15.30, (ad)

9 „Nie ma jutra w Saint Nazaire” — odc. 9; 9.10 Z nagrań Samsona Franciosa; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Łódzka mieszanka firmowa; 10.05 Z kompozycji teki Johna McLaughlina; 10.35 Dzień, jak co dzień; 11.45 „Jaszczur” — odc. 17; 12.20 „Mateusz IV” — graja i śpiewa Skaldowie; 12.25 Za kierownicą; 13 Na bydgoskiej antenie; 15.10 Z prywatnej płytoteki; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński; 15.45 Mistrzowie bossa nowy — A. C. Jobim; 16 Oktaski dla zespołu Blue Mink; 16.30 Mistrzowie bossa nowy — Baden Powell; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Nie ma jutra w Saint Nazaire” — odc. 10; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Polonia śpiewa; 18.05 Powracająca melodia — Alexanders Ragtime Band; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antonio Vivaldi — Koncert B-dur na skrzypce, wiolonczelę i orkiestrę; 19.05 Jazz z Paryża; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Korowód taneczny; 21.50 Claudio Monteverdi — „Vespere del la Beata Vergine”; 22.05 Śpiewa Cliff Richard; 22.15 Pow. w wyd. dż.: „Przemienność z wiatrem”; 22.45 Ballady Tadeusza Chyły; 23 „Noc pierwszego śniegu” — wiersze G. Ajgięgo; 23.05 Wieczorne spotkanie z Gal Costa; 23.50 Gra Miles Davisa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12, 05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — Dla szkół — Geografia kl. VII; „Wielki wybrzeże Europy”; 10.30 — Filmy René Claira: „Urok szatana” — film fab. prod. franc.; 12.15 — TTR —

wy w przyszłym roku) oraz Zwycięstwa.

W ciągu tego roku załoga PPB nr 3 postanowiła, tak jak pozostałe przedsiębiorstwa podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, zakończyć tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego do końca listopada br. Do użytku przekazanych zostanie w sumie 1935 mieszkań. Równocześnie załoga „trójki” podjęła jeszcze inne zobowiązania, z których część jest zrealizowana. Poza planem zadeklarowała ona wykonawstwo za 20 mln zł. Zamierzenie to udało się nie tylko zrealizować, ale i przekroczyć

Wykonano dodatkową produkcję za 39,3 mln zł. Wiosną tego roku poza planem powstało na Winogradach 80 mieszkań. Patronat nad ich budową przejął ZMS. Pod egidą Zarządu Zakładowego ZMS zagospodarowano ostatnio pomieszczenia piwniczne w hotelu robotniczym na Winogradach. Przeznaczono je na klubo kawiarnię. Z tej placówki korzystają pracownicy zamieszkali w hotelu oraz wszyscy zatrudnieni na tym osiedlu.

Z tegorocznych zobowiązań załogi PPB nr 3 należy jeszcze wymienić skrócenie o 8 miesięcy cyklu budowy obiektów dla poczty. Gotowe one będą w przyszłym roku. (a)

W szkole Za Cytadela

Rowerowe „prawo jazdy”

Każda umiejętność wymaga nauki. Jeżdżenie rowerem również, szczególnie jeśli chce się tego pojazdu używać na publicznych drogach. Dlatego także rowerzyści muszą posiadać swego rodzaju „prawo jazdy” — kartę rowerową. Aby ją uzyskać, trzeba wyuczyć się przepisów ruchu drogowego i znaków drogowych. Wtedy można stanąć do egzaminu.

Przy Szkole Podstawowej nr 38, ul. Za Cytadela 29 na Winogradach, istnieje Ogródek Nauki Ruchu Drogowego, w którym najłatwiej poznać się praktycznie ze znakami drogowymi i z arkanami ruchu na ulicach. Tam też w każdy poniedziałek, w szkole, można w godzinach od 16 do 18 bezpłatnie stanąć do egzaminu (pojazdy są szkolne) na kartę rowerową i motorowerową. Akcja egzaminacyjna, za której prowadzenie organizatorom należy się uznanie, będzie trwała do końca października. Zachęcamy dzieci do sko-

ryzowania z okazji a potem — szerokiej drogi na wielocyple! Na temat działalności szkoły w tej dziedzinie rozmawiamy z jej dyrektorem — Lechem Labiakiem. Ogródek Nauki Ruchu Drogowego zorganizowano przy Szkole im. Świerczewskiego 10 lat temu, później dopiero podobny urządzała jedna z katowickich szkół. W poznańskiej, Za Cytadela, cztery lata temu wprowadzono dodatkową, bardzo pożyteczną innowację, wspomnianą wyżej możliwość bezpłatnego zdawania egzaminu na kartę rowerową. Odtąd każdego roku w tym Ogródku uzyskuje takie prawo jazdy 3,5 do 4 tysięcy osób. I to nie tylko dzieci, (od 10 lat życia), chociaż stanowią one większość. Przychodzą tu także dorośli, nawet 70-latk! W bieżącym sezonie zdobyło Za Cytadela kartę rowerową około 2,5 tysiąca osób. (z)

PROGRAM II: 17.05 — „Huta Legnica” — program z cyklu: „Wizyty”; 17.35 — „Jeszcze mam serce do Ciebie” — pieśń biesiadna i miłosna XVII wieku; 18.15 — „Zamek w Bratysławie” — film dok. prod. czeskiej; 18.50 — „Fauna Wysp Galapagos” — film serjyny amerykańskiej; 19.05 — „Pozwólmy im żyć” (kolory); 19.20 — Dobranoc (kolory); 19.30 — Monitor (kolory); 20.15 — „Chciałem, by Warszawa była wielką...” — Stefan Starzyński — program dokumentalny; 20.55 — „Szkany przebojów polskich nagrań” (kolory); 22.10 — Program II proponuje; 22.20 — „Co wieczór o jedenastej” — film fab. prod. radz.; 23.35 — 24 go dziny (kolory).

Felieton tygodnia

Do fonii z doskoku

Nie wiem, jak u państwa, ale u nas w domu, gdy się ogląda telewizję, to zawsze ktoś musi pełnić dyżur w pobliżu aparatu, by regulować nasilenie głosu. Co chwilę bowiem pada komenda: „przycisz!” na zmianę z „trochę głośniej”. Dwie są tego przyczyny. Pierwsza — nie lubimy, aby sąsiedzi byli zmuszeni do wysłuchiwania programu, emitowanego przez nasz telewizor. Druga — to dziwne praktyki, uprawiane przez większość inżynierów dźwięku przy nadawaniu sygnałów, zapowiadających stałe telewizyjne pozycje.

Przykładów można by przytoczyć wiele, ograniczę się do godzin wieczornych, kiedy obowiązuje cisza nocna. Kończy się audycja słowna, np. jakiś program publicystyczny. Wyregulowany odbiór, umiarkowane nasilenie głosu, a więc na pewno nasz telewizor nie przeszkadza sąsiadom. I nagle z głośników aparatu ni stąd ni zowąd, bo nikt nie ruszał gałki, rozlega się ostry, przeszywający powiew hałas: sygnał dziennika telewizyjnego. Nie mam nic przeciw tej melodii. Nawet podoba mi się, ale wygrywające ją fanfary nadawane są tak głośno, że jedynie błyskawiczny doskok i wyciszenie dźwięku ratuje nas przed ogłuszeniem.

Skończył się przytłagający sygnał i wtedy, dla odmiany, otrzymujemy próbkę niemiego filmu. Trzeba znów doskoczyć, by wzmocnić głos spikera, bo zupełnie nie słychać przekazywanych przez niego wiadomości. Po Wicherkowych rewelacjach atmosferycznych znów tylko doskok i wyciszenie chroni nasze sąsiadów i przechodniów na ulicy uszy, przed gwałtownym decybelowym atakiem fanfar, z emfazą głoszących, że dziennik się skończył.

To samo powtarza się w ciągu wieczoru czasem kilka razy, bo i przy nadawaniu sygnału Interwizji i przy Wiadomościach Sportowych, sygnowanych połączeniem donośnych dźwięków tam-tamu z wrzaskliwymi w brzmieniu trąbami.

A wszystko to — co podkreślam raz jeszcze — odbywa się po apelu spikerkę, zwracającej się do widzów z uroczym uśmiechem, by zechcieli przyciszyć głośniki, bo minęła godzina 10.

Bylibyśmy, ja i moja rodzina, gotowi sądzić, że to nasz telewizor nie ma wszystkich klepek w porządku i sam się „rozgłasza” oraz przycisza w najmniej odpowiednich momentach. Ale nie. Wszystkie „znajome” telewizory zachowują się podobnie: hałaśliwiej, aniżeli potrzeba, reklamują codzienne telewizyjne — mówiąc językiem prasowym — „rubryki”.

Dlaczego? Kto to może wiedzieć? Chyba tylko oni, „bogowie fonii”, czyli inżynierowie dźwięku. Oby te nasze ciche, bo farbą drukarską wyrażone uwagi, dotarły do nich i przyniosły pożądaną zmianę: skromniejsze nieco nasilenie dźwięku podczas emitowania sygnałów.

ZDZISŁAW KADRA

DO REDAKTORA GŁOSU

Warto naśladować

Myszę, że warto by upowszechnić pomysł kierownika księgarni przy ul. Dzierżyńskiego (róg Wybickiego) na Wil-dzie, który na wystawie — obok co ciekawszych, a nieznanych jeszcze nowości wydawniczych — umieścił bardzo krótkie, zachęcające zredagowane recenzje. Potencjalny klient zawsze coś dla siebie wybierze, ja sama dzięki temu właśnie kupiłam książkę. W księgarni tej obsłużono mnie fachowo i bardzo przyjemnie, widać, że obsługa dba o klienta, czego przy najlepszych chęciach nie da się powiedzieć o niektórych innych poznańskich księgarniach. A szkoda. (2056)

„Ewa” (nazwisko znane redakcji)

Kto zna tego psa?

30 sierpnia br. między godziną 17 a 18 w rejonie ulic: Rokietnic-ka, Polna, Marcelesińska i Zbąszyńska pies nieznanego pochodzenia ugryzł 5-letniego chłopca. Dziecku grozi seria bolesnych zastrzyków.

Rysopis psa: wzrost średni, sierść długa, kręcona, brązowo-czarna, na grzbiecie 2-3 niewielkie ciemniejsze plamy.

Ktokolwiek zna miejsce pobytu psa proszony jest o skontaktowanie się z Dzielniczną Stacją San-epid Poznań — Grunwald, ul. Głogowska 82 tel. 625-71 oraz powiadomienie ojca dziecka: Aleksandra Hoffmanna, Poznań, Opalenicka 51/1 (tel. 428-12). (na)

Zmiany w śródmiejskiej komunikacji

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu informuje, że w niedzielę, 9 września br. na obszarze śródmieścia od godz. 9 do 12.30 nastąpią zmiany w komunikacji masowej w związku z promocją oficjów. (16955) 6529 M

NA NIEDOSTATECZNE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ MIANIA